



Gazeta

WROCŁAWSKA

Wtorek-środa 10-11 listopada 2020



Trudne polskie drogi
do odzyskania niepodległości

STRONY 10-14

Sukces jako pierwszy ogłosił koncern farmaceutyczny Pfizer i firma BioNTech

Jest szczepionka na COVID-19! Produkcja ruszy już w tym roku

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Warszawa

Prezes firmy Pfizer Albert Bourla ogłosił w poniedziałek, że wyprodukowano szczepionkę na koronawirusa. Jeszcze w tym roku można wyprodukować 50 mln szczepionek.

To może być historyczny przełom w walce z pandemią koronawirusa.

Wczoraj konsorcjum firm Pfizer i BioNTech ogłosiło, że ich szczepionka na koronawirusa jest skuteczna w 90 procentach.

Pfizer jest na dobrej drodze, by jeszcze pod koniec tego miesiąca złożyć wniosek do amerykańskich organów regulacyjnych o możliwość użycia szczepionki w sytuacjach awaryjnych.

Chodzi o FDA, amerykańską Agencję Żywności i Leków, która dopuszcza leki na rynek. Wymaga ona od szczepionek co najmniej 50-procentowej skuteczności w badaniach, które poprzedzają wprowadzenie specyfiku na rynek. 90-procentowa skuteczność znacznie ten próg przewyższa.

Albert Bourla, prezes i dyrektor generalny amerykańskiej firmy Pfizer, największego na świecie koncernu farmaceutycznego, nie krył z tego powodu zadowolenia.



Informacja o wyprodukowaniu szczepionki na COVID-19 daje nadzieję na opanowanie pandemii koronawirusa

- To wielki dzień dla nauki i ludzkości. Pierwsze wyniki badań nad szczepionką przeciwko koronawirusowi w trzeciej fazie dostarczyły dowody na to, że nasza szczepionka jest w stanie zapobiec COVID-19 - dodał.

Bourla wyjaśnił, że czeka na dodatkowe informacje dotyczące skuteczności i bezpieczeństwa szczepionki uzyskanych od tysięcy uczestników badania.

Urzędujący prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, który prawdopodobnie przegrał walkę o Białą Dom z Joe Bidenem, tak skomentował wiadomość o szczepionce na Twitterze: Giełda idzie w górę, szczepionka już wkrótce. Stwierdzono 90-procentową efektywność. Wspomniał o wiadomości!

Komentarz Ugura Sahina, współzałożyciela i szefa BioNTech, brzmiał: Pierwsza analiza okresowa naszego

globalnego badania fazy numer 3 dostarcza dowodów na to, że szczepionka może skutecznie zapobiegać COVID-19. To zwycięstwo innowacji, nauki i globalnej współpracy.

Potem przypomniał, że jego firma zaangażowała się w ten projekt 10 miesięcy temu.

- Dziś, kiedy jesteśmy w trakcie drugiej fali i wielu z nas przebywa w zamknięciu, jeszcze bardziej doceniamy, jak ważny jest ten kamień mi-

lowy na naszej drodze do zakończenia pandemii i dla nas wszystkich - dodał.

Niezwykle pozytywne były reakcje na ten sukces od lekarzy na całym świecie. Nad szczepionką przeciwko koronawirusowi pracuje ponad setka firm na kuli ziemskiej.

W czołówce tych, które mają największe szanse na sukces, poza amerykańskim gigantem farmaceutycznym, są również badacze z Uniwersytetu Oksfordzkiego w Wielkiej Brytanii.

Firma Pfizer podała, że do końca tego roku może wyprodukować 50 milionów dawek szczepionki, a w roku przyszłym nawet 1,3 miliarda dawek.

Pfizer i jego niemiecki partner BioNTech są jak na razie pierwszymi producentami, którzy przedstawili pozytywne dane z szerokich badań klinicznych szczepionki przeciwko koronawirusowi.

Według szefów Pfizera nie stwierdzono nic, co wskazywałoby na poważne skutki uboczne zastosowania tej szczepionki. Pfizer podał, że eksperymentalną szczepionkę podano ponad 43 tysiącom ochotników, z czego mniej niż 10 procent zachorowało na koronawirusa.

Substancja należy do grupy szczepionek opartych na genach. Zawiera informacje genetyczne o patogenach, które organizm wykorzystuje do produkcji białek, przeciwko którym układ odpornościowy wytwarza przeciwciała.

©P

Koronawirus: duży spadek liczby zakażeń w całej Polsce. Jednak nie będzie kwarantanny?

STRONA 3

Urząd Komunikacji Elektronicznej uznał żądania TBS Wrocław dotyczące internetu za bezprawne

STRONA 3

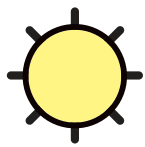
W świetle ustaleń Stolicy Apostolskiej Henryk Gulbinowicz powinien stracić tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia - mówi Jacek Sutryk, prezydent miasta. STRONA 5

Prof. Mastalerz-Migas i prof. Simon zostali doradcami premiera ds. walki z koronawirusem

STRONA 5

Pogoda w regionie

dzisiaj

9°C
4°CBarometr
1029 hPa
Wiatr
płd.-wsch. 20 km/h
Uwaga
biomet korzystny

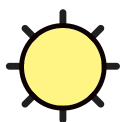
środa

12°C 4°C



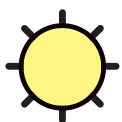
czwartek

12°C 5°C

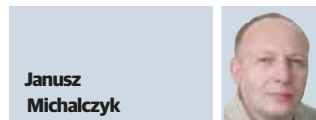


piątek

14°C 6°C



Uwaga: ciepła, słoneczna jesień. Biomet korzystny!

POLAK POLAKOWI
RODAKIEM, CZYLI
ZNÓW 11 LISTOPADA

Felieton

Piłsudski, Dmowski... Znów jest okazja, by wspominać ludzi, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości w 1918 roku. Pięknie, ale warto, byśmy przy okazji uczyli młodzież, czym się oni różnili i jak wielką niechęć do siebie czuli, by nie powiedzieć: nienawiść. Atmosfera wcale nie była sielska, anielska... To nie Ruski ani Niemiec ukatrupił pierwszego, demokratycznie wybranego prezydenta Polski - Gabriela Narutowicza. Warto o tym pamiętać, wieszając sobie przy oknie biało-czerwoną flagę. Pamięć o trudnej przeszłości pozwala nam z niejakim dystansem spojrzeć na dzisiejsze spory polityczne i uliczne demonstracje w asyście kordonów policji. Tak, chwilami wydaje się nam, że jest bardzo źle. Otóż, może być gorzej.

Swoją drogą, jest zastanawiająca historyczna zbież-

ność. Ani 11 listopada 1918 roku, ani 4 czerwca 1989 roku Polacy nie stali na barykadach, krew się nie lała strumieniami, a przecież obie daty powinniśmy słusznie traktować jako symboliczne początki państwowej suwerenności. Inne, bardziej widowiskowe (jak na przykład szturm ludu francuskiego na Bastylie), nie utrwały się w świadomości społecznej, bo ich po prostu nie było. Co wprost odsyła nas do rozsądnego przekonania, że nowoczesny patriotyzm nie polega na masowym umieraniu z pieśnią na ustach, lecz na budowaniu wspólnoty, czemu najbardziej służy unikanie konfliktów wywołujących ogromne emocje i dzielących społeczeństwo. Z mądrym patriotyzmem nie ma nic wspólnego wygłaszanie przez polityków pustych frazesów. Co to za patriotyzm, który dzieli Polaków na lepszych i gorszych, choćby na obrońców życia i zagubionych moralnie?

To chyba prawda, że niektóre narody mają więcej szczęścia do mądrych przywódców niż inne. Albo potrafią skutecznie odebrać władzę przywódcom, gdy ci mocno rozczarują. Tak mi się wydaje, gdy słucham ostatnich doniesień z oceanu. ©©

Bazę danych tego 19-latka
wykorzystuje polski rząd

Rozmowa

Michał Rogalski z Torunia stworzył bazę danych „COVID-19 w Polsce”, najbardziej kompletny zbiór danych o epidemii koronawirusa.

To prawda, że rząd korzysta z twoich danych o koronawirusie w Polsce?

Rząd korzysta z moich danych pośrednio. Z moich arkuszy korzystają też placówki badawcze, które robią prognozy w Polsce. „COVID-19 w Polsce” to jedyna dostępna, kompletna baza o epidemii i każdy może z niej korzystać.

Premier Morawiecki pokazywał dane wykorzystane przez Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego, które opierają na twojej bazie. Skąd pomyśli, by ją stworzyć?

Śledziłem dane o epidemii z Chin, Wietnamu i Włoch. Od początku roku obserwowałem to, co się działo na świecie, a jak pojawił się pierwszy przy-



Michał Rogalski w tym roku zdał maturę. Stworzył bazę danych „COVID-19 w Polsce”

padek koronawirusa w Polsce, to postanowiłem stworzyć własną bazę. Byłem w maturalskiej klasie. Stworzenie bazy danych „COVID-19 w Polsce” wynikało z mojej potrzeby posiadania tych danych, bo żyliśmy w chaosie informacyjnym. Gdy je udostępniłem okazało się, że nie tylko ja mam taką potrzebę, ale tysiące ludzi w Polsce.

Opowiedz jak wyglądało to zbieranie danych.

Moja praca polega na zbieraniu danych z różnych źródeł do jednego miejsca, dzięki te-

mu mogą z niej korzystać nie tylko obywatele, ale również specjaliści. Nie chodziłem po szpitalach. Zbierałem dane ogólnopolskie i wojewódzkie. Moim zadaniem było spisywanie komunikatów, które spływały. Potem ta baza się rozszerzała, ponieważ dołączyły do niej także dane powiatowe, które dziś zbierają razem ze mną wolontariusze.

Co jest w Twojej bazie?

Aby zrozumieć w jakim miejscu jesteśmy, musimy brać pod uwagę wiele różnych czynników. Mój arkusz właśnie na to pozwala, bo spojrzenie tylko na liczbę potwierdzonych przypadków nic nam nie powie.

Gdy powstała baza danych byłes przed maturą...

Dziś jestem absolwentem I Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu. Robię sobie rok przerwy od nauki, a za rok pójde na studia.

Rozmawiała Paulina Błaszkievicz
paulina.blaszkiewicz@polskapress.pl

Wielka góra lodowa może
zagrozić zerowiskom
tysięcy pingwinów i fok

Przyroda

Bartosz Dybała
redakcja.krakow@polskapress.pl

Jedna z największych, udokumentowanych gór lodowych, która w 2017 roku oderwała się od Antarktydy, zmierza w kierunku Georgii Południowej - jednej z brytyjskich wysp na południowym Atlantyku - informuje dziennik naukowy.pl.

Góra oderwała się od Lodowca Szelfowego Larsena, który ma wielkość około jednej czwartej Polski. Jak podaje portal, góra przemieszcza się z prędkością około jednego kilometra dziennie w kierunku Georgii Południowej - brytyjskiej wyspy na południowym Atlantyku.

Okazuje się, że zbliżenie się kolosa grozi zablokowaniem dostępu do przybrzeżnych że-

rowisk dla tysięcy fok, pingwinów, mirung czy lampartów morskich. Jak czytamy w publikacji dziennika, obecnie dystans dzielący górę lodową z wyspą wynosi około 500 km.

Gdyby góra utknęła przy wysepce, mogłoby to na długo utrudnić tamtejszym zwierzętom dostęp do pożywienia. - Foki i pingwiny są najbardziej zagrożone - mówi cytowany przez portal Geraint Tarling z British Antarctic Survey (BAS).

Jest jeszcze szansa, że góra A68a nie dotrze do Georgii Południowej. Obecnie znajduje się na północnym skraju historycznej ścieżki, którą podążają wcześniejsze góry lodowe. ©©

WAŻNE TELEFONY
Numer alarmowy: 112Pomoc nocna i świąteczna
we Wrocławiu

● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71 395 29 07.
● Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 327 01 00.
● Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71 393 29 64.
● Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261 660 373.
● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71 306 44 19.

Pomoc wieczorowa
i nocna w Walbrzychu

● Specjalistyczny Szpital im. dr. A. Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4. Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
● Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy w Walbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

Pomoc nocna i świąteczna
w Jeleniej Górze

● Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
● Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75 744 92 73.
● Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
● Szpitalny Oddział Ratunkowy. Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 71 18, 75 753 71 19.

Pomoc nocna
i świąteczna w Legnicy

● Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, 76-721-11-00.

Kontakt do Oddziału
Epidemiologii PSSE
we Wrocławiu:

● do godziny 15:00 Oddział Epidemiologii tel. 693-900-908 lub 71 361-42-90 wew. 5
● po godzinie 15:00 numer alarmowy Oddziału Epidemiologii: 603-720-579
● Callcenter NFZ 800-190-590

REKLAMA

009941437



Ze smutkiem dowiedziałem się o śmierci

Pana **Zygmunta Sutkowskiego**

byłego prezesa klubu tenisa stołowego „Burza Wrocław”.

Znałem Pana Zygmunta Sutkowskiego jako pełnego energii działacza sportowego, niepospolitą postać, dzięki której Wrocław i Dolny Śląsk stały się zagłębem tej dyscypliny sportu.

Pan Zygmunt, ucząc młodych sportowców koncentracji, dyscypliny, systematyczności i ciężkiej pracy, wywarł bardzo pozytywny wpływ na pokolenia młodych sportowców, młodych Polaków.

Rodzinie Zmarłego

składam szczere kondolencje.

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

W piątek u nas

Zapraszamy do Magazynu!

W naszym Magazynie znajdą Państwo najciekawsze historie z Dolnego Śląska, Polski i świata, a także felietony Waszych ulubionych autorów.

magazyn



UKE: Żądania wrocławskiego TBS-u są niezgodne z prawem

Marcin Kruk
marcin.kruk@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Koniec sporu pomiędzy wrocławskim TBS-em a dostawcami internetu i mieszkańcami budynków towarzystwa. Urząd Komunikacji Elektronicznej nie zostawił suchej nitki na żądaniach Towarzystwa Budownictwa Społecznego, od spełnienia których ta miejska spółka uzależniała podłączenie do internetu mieszkańców swoich budynków.



Koniec sporu pomiędzy TBS-em a dostawcami internetu i mieszkańcami budynków TBS

O sprawie pisaliśmy pod koniec września. Wprowadzający się mieszkańcy nowo wybudowanych bloków przy ul. Afgańskiej pozostawali bez stałego łącza internetowego, bo TBS postawił operatorom zaporowe warunki.

Ponieważ przepisy nie pozwalają właścicielom budynków pobierania opłat za stałe łącza internetowe, bo TBS postawił operatorom zaporowe warunki. Ponieważ przepisy nie pozwalają właścicielom budynków pobierania opłat za stałe łącza internetowe, bo TBS postawił operatorom zaporowe warunki. Ponieważ przepisy nie pozwalają właścicielom budynków pobierania opłat za stałe łącza internetowe, bo TBS postawił operatorom zaporowe warunki.

Jeden z operatorów oraz mieszkańcy zgłosili sprawę

do Urzędu Komunikacji Elektronicznej. UKE zapytał o sprawę TBS, zaś kilku dostawców internetu o współpracę z tą spółką miejską. UPC wskazał, że warunki stawiane przez TBS utrudniają lub uniemożliwiają podjęcie współpracy i rozpoczęcie świadczenia usług. Netia odpisała, że opłaty proponowane przez TBS miały duży wpływ na opłacalność inwestycji i przez to Netia nie zdecydowała się na stworzenie sieci w budynkach TBS. Korbank poinformował, że TBS uzależnia dostęp do budynku od wysokich płatności i zdaniem tej firmy są to działania bezprawne i sprzeczne z ustawą o wspieraniu rozwoju. Finemedia wskazała, że ma instalacje telekomunikacyjne w nieruchomościach TBS na podstawie zawartych umów dostępowych, które zawierają jednak bardzo niekorzystne dla Finemedia zapisy odnośnie warunków finansowych. Operator poinformował, że płaci jedynie za zużywaną energię elektryczną, odmawiając zapłaty wszystkich innych roszczeń. W tym przypadku TBS zwywał Finemedia do zapłaty.

- Wyjaśnienia TBS oraz informacje uzyskane przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych w sprawie finansowych warunków zapewnienia dostępu pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że praktyka stosowana przez TBS utrudnia lub uniemożliwia realizację celu zapewnienia skutecznej konkurencji i zapewnienia telekomunikacji w budynkach - podsumował prezes UKE. TBS nie może pobierać opłat czy wynagrodzeń za wyrażenie zgody i umożliwienie przedsiębiorcy telekomunikacyjnemu realizacji przysługującego mu prawa dostępu, a dostęp jest bezpłatny.

UKE wydał decyzję, że TBS nie może żądać ani jednorazowej opłaty, ani wymagać zwrotów kosztów zatrudnienia inspektorów, ani przerzucania kosztów telefonów i materiałów biurowych na operatorów. Operatorzy powinni płacić za energię elektryczną, którą faktycznie zużyją ich urządzenia. TBS może też pobierać podlegającą zwrotowi kaucję na zabezpieczenie prac w wysokości 4 tys. zł za budynek, do którego będzie doprowadzane

łącze oraz 1 tys. zł za budynek, w którym dostawca internetu będzie remontował swoją instalację.

Wrocławski TBS miesiąc temu twierdził, że nie żąda od operatorów opłat, a wymagane kwoty są ponoszonymi kosztami. Dziś TBS nie zamierza się odwoływać od decyzji prezesa UKE.

- Zgodnie z przepisami, UKE rozstrzyga wiążąco negocjacje prowadzone pomiędzy właścicielami budynków a operatorami świadczącymi usługi dostępu do Internetu, jeśli w toku rozmów biznesowych strony nie osiągnęły porozumienia. W tej sytuacji UKE ustalił zasady dostępu operatorów do infrastruktury telekomunikacyjnej w budynkach TBS Wrocław. Te zasady staną się podstawą dalszej współpracy TBS i operatorów telekomunikacyjnych. Dla spółki to ważna informacja, oczekiwaliśmy na orzeczenie UKE i pozwoli nam ono uregulować obszar bardzo ważny dla naszych najemców zgodnie z ich oczekiwaniami - mówi rzecznik prasowy TBS Wrocław sp. z o.o. Łukasz Maślanka.

©P

Duży spadek liczby zakażeń w Polsce. Nie będzie kwarantanny?

Wrocław

RED
redakcja@gazeta.wroc.pl

Duży spadek zakażeń w Polsce. W poniedziałek poinformowano o 21 713 nowych przypadkach koronawirusa. Taki poziom pozwoliłby uniknąć zapowiedzianej przez premiera Mateusza Morawieckiego narodowej kwarantanny, musiałby jednak utrzymać się jeszcze przez dwa kolejne dni.

W poniedziałek poinformowano o 21 713 nowych przypadkach koronawirusa. Najwięcej zakażeń mamy w województwach śląskim (4373), małopolskim (2650), wielkopolskim (1983) i dolnośląskim (1719). Zmarły 173 osoby.

Od soboty do poniedziałku dolnośląski sanepid poinformował o 34 osobach zmarłych z powodu koronawirusa. W poniedziałek: - wszyscy zmarli pochodzą z Wrocławia - to kobiety w wieku 76 lat, 76 lat, 81 lat i 84 lata oraz mężczyźni w wieku 44 lata, 52 lata, 63 lata, 67 lat, 69 lat, 71 lat, 74 lata i 86 lat.

W niedzielę zmarli mężczyźni w wieku 76 i 85 lat i kobieta w wieku 78 lat z Dzierżoniowa, mężczyzna w wieku 88 lat ze Świdnicy, 84-letnia kobieta z Kowar i 64-letni mężczyzna z Trzebnicy.

W sobotę we Wrocławiu zmarł 77-letni mężczyzna, w Legnicy - mężczyźni w wieku 79 lat i 85 lat oraz kobiety w wieku 61 i 90 lat, w Wałbrzychu - mężczyzna w wieku 81 lat oraz kobiety w wieku 86 lat, 86 lat i 87 lat. W Świdnicy zmarli 84-letnia kobieta oraz mężczyźni w wieku 72 i 90 lat, w Zgorzelcu - mężczyzna w wieku 66 lat i kobieta 82 lata, w Dzierżoniowie - 64-letni mężczyzna, a w Oleśnicy - kobieta w wieku 61 lat.

Według Ministerstwa Zdrowia, 568 138 osoby zachorowały na koronawirusa w Polsce, 8 045 osób zmarło.

35025 osób - to według danych danych wojewody dolnośląskiego, liczba chorych na Dolnym Śląsku. 525 osób zmarło

11320 - to liczba zakażonych z Wrocławia i powiatu wrocławskiego.

©P



Jest szansa, że dzięki malejącej liczbie zakażeń unikniemy narodowej kwarantanny

Powstaje tymczasowy szpital na Rakietowej. Kto będzie w nim leczyć?

Wrocław

Marcin Rybak
marcin.rybak@gazeta.wroc.pl

Trwają intensywne prace przy budowie szpitala tymczasowego dla zakażonych koronawirusem. Skąd wziąć lekarzy do szpitala tworzonego przy Rakietowej? Pracujący nad jego utworzeniem urzędnicy liczą na tych, którzy nie pracują na oddziałach „covidowych”. Tam - słyszymy - jest dziś mniej pacjentów więc może część personelu zechce przejść do pracy na Rakietowej.



Trwa budowa szpitala tymczasowego przy ul. Rakietowej we Wrocławiu

- Ale i lekarzy jest mniej bo też chorują. U nas ostatnio był problem z obsadą dyżuru - odpowiada lekarz jednego z wrocławskich szpitali, który nie pracuje na oddziale dla zakażonych.

- W tym nowym szpitalu potrzeba, jak słyszałem, 900 osób personelu w tym 240 lekarzy. To może być niewykonalne - mówi Andrzej Dronsejko, dyrektor szpitala w Oławie. - Lekarzy w Polsce zawsze brakowało. A najmniej popularne specjalizacje to były te, które dziś należą do tych najbardziej potrzebnych czyli interna i ane-

stezjologia. Mało kto chciał to robić.

Dyrektor Dronsejko zwraca uwagę na jeszcze inny problem. Jego szpital obsługuje dziś również pacjentów z Oleśnicy i Strzelina. Tam szpitale zostały przekształcone w zakażne. I pacjenci z innymi dolegliwościami niż covid zgłaszają się do Oławy. Jeśli lekarze z takich powiatowych szpitali przeniosą się na Rakietową kto będzie leczył tych niezakażonych.

- Poza tym nie ma już dziś szpitala, w którym nie byłoby oddziałów koronawirusowych - zwraca uwagę wrocławski le-

karz, z którym rozmawialiśmy. - Na prawdę nie wiem skąd oni zamierzają wziąć lekarzy - dodaje.

Kiedy ruszy nowy szpital?

Rekrutacja zaczęła się kilka dni temu ale czasu dużo nie ma. Szpital ma ruszyć jeszcze w listopadzie i jest naprawdę bardzo potrzebny. Docierały już do nas relacje lekarzy, którzy musieli wybierać komu pomagać a komu nie. Bo zaczynało brakować respiratorów. Według planów wojewody - przypomnijmy - na Rakietowej ma być 400 miejsc w tym 50 respiratorów. ©P

Co z Marszem Niepodległości we Wrocławiu? Narodowcy nie odpuszczają, mają swój plan

Wrocław

Andrzej Zwoliński
andrzej.zwoliński@gazeta.wroc.pl

Narodowcy nie odpuszczają. Zamiast przemarszu przez miasto, wzorem protestów przeciwko wyrokowi dotyczącemu aborcji, oni także chcą spacerować. Czy to oznacza, że we Wrocławiu nie będzie przejazdu samochodami przez miasto, wzorem imprezy organizowanej na 11 listopada w Warszawie?

Zamiast Marszu Niepodległości, narodowcy szykują się 11 listopada we Wrocławiu na „spacer niepodległości”. Organizatorzy potwierdzili nam, że mimo zmiany formuły marszu w Warszawie na przejazd samochodami przez miasto, w stolicy Dolnego Śląska wyjdą na ulice.

Marsz będzie teraz spacerem niepodległości

Do spaceru zamiast marszu wezwał między innymi Jacek Międlar, były ksiądz i jeden z liderów wrocławskich narodowców. Na portalach społecz-



Tak było podczas Marszu Polski Niepodległej zorganizowanego przez środowiska narodowe 11 listopada 2019 roku

nościowych opublikował zaproszenie na plac Wolności na godzinę 17. - Spacerujemy pod hasłem: Żeby Polska była Polską! - zapowiedział przypominając, by uczestnicy pamiętali o szalikach i kominiarkach, by zakryć twarze.

Przed ponad dwoma tygodniami w Ratuszu przedstawiciele różnych organizacji nacjonalistycznych, zgłosili trzy wydarzenia, między innymi zbiórkę pod pomnikiem Bolesława Chrobrego przy Podwalu oraz pod pomnikiem

Ofiar Stalina na Promenadzie Staromiejskiej, a także przemarsz pod siedzibę Komisji Europejskiej na ulicy Wiodok, ale te zgłoszenia wpłynęły do Urzędu Miejskiego jeszcze przed ogłoszeniem obostrzeń i zakazu zgroma-

dzeń publicznych powyżej pięciu osób.

Miasto nie skontroluje spaceru narodowców

- Każdy ze zgłaszających poinformował o udziale do 150 osób w każdym z tych wydarzeń. Nie wiadomo, czy przy obecnych zakazach, dojdą one skutku - mówi nam Grzegorz Rajter z Urzędu Miasta. Mimo to miasto, zamierza w te miejsca wysłać swoich obserwatorów, którzy w razie naruszenia przepisów, zdecydują o rozwiązaniu zgromadzeń. Spaceru niepodległości - jak usłyszeliśmy od Grzegorza Rajtera - nie zgłoszono, tak więc miasto nie zamierza wysłać na plac Wolności swoich przedstawicieli.

Policja w gotowości

Na „spacer narodowców” przygotowani są policjanci.

- Naturalnie zdajemy sobie sprawę z tego że część osób zapewne będzie chciała obchodzić Święto Niepodległości i gotowi jesteśmy zapewnić im bezpieczeństwo, tak jak i wszystkim mieszkańcom Wrocławia i powiatu Wrocławskiego - po-

Część osób zapewne będzie chciała obchodzić Święto Niepodległości i gotowi jesteśmy zapewnić im bezpieczeństwo
sierz. sztab. Dariusz Rajski

wiedział nam sierżant sztabowy Dariusz Rajski z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Wezwał do przestrzegania przepisów sanitarnych.

- Chcę podkreślić, że tak jak każdego dnia, tak i 11 listopada, policjanci będą gotowi do służby. W obecnej sytuacji proszę jednak o odpowiedzialność. Troska o zdrowie powinna być teraz najważniejsza - zaapelował Dariusz Rajski.

Przypomnijmy, w trakcie ubiegłorocznego marszu - rozważanego w trakcie przez przedstawicieli magistratu - w rejonie ulicy Dubois, doszło do gwałtownych starć z policją. Policjanci zatrzymali wtedy 14 osób. Głównym organizatorem marszu był - podobnie jak w tym roku - były ksiądz Jacek Międlar. ©©

Przed szpitalem stanęły ogrzewane kontenery

Jelenia Góra

Paulina Gadomska
paulina.gadomska@gazeta.wroc.pl

Przed oddziałem ratunkowym Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej ustawiono ogrzewane kontenery medyczne. Dzięki nim, pacjenci czekający na przyjęcie na SOR będą mogli się w nich zagrzać.

Dotychczasowe namioty „covidowe”, w których oceniano stan zdrowia pacjentów przed wejściem do SOR, zostały zastąpione komforto-

wymi kontenerami medycznymi. W sumie jest ich 6 - służą jako poczekalnia dla pacjentów, izolatka i stanowią także wsparcie dla centrum testowego Covid-19 w formule drive-thru zlokalizowanego przed placówką.

Montaż kontenerów związany jest także z rozbudową Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, w tym z przebudową strefy wejścia dla SOR naszego szpitala. Prace budowlane realizowane są w ramach projektu partnerskiego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. ©©



Dzięki kontenerom, pacjenci czekający na przyjęcie na SOR będą mogli się w nich ogrzać

Czy budowa obwodnicy Złotoryi wychodzi wreszcie z zakrętu? Rezygnują z etapów

Wrocław

Grzegorz Chmielowski
grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei rezygnuje z etapów i chce budować od razu całą, prawie 9-kilometrową, obwodnicę Złotoryi. Prace projektowe mają potrwać do końca 2021 roku.

Historia budowy tej bardzo potrzebnej trasy znalazła się znów na zakręcie. Bo od kilku lat przymierzano się najpierw do budowy pierwszego 3,6-kilometrowego odcinka, który miał omijać centrum Złotoryi i prowadzić ruch do zakładów strefy ekonomicznej. Był już wyłoniony wykonawca. Ale okazało się, że na trasie jest nieczynny przejazd kolejowy, co zablokowało na lata rozpoczęcie robót, bo PKP żądała, by drogowcy zbudowali nad nią wiadukt, a to byłoby droższe niż cała obwodnica...

Teraz DSDiK postanowiła wykonać dokumentację dla całej obwodnicy na kierunku Legnica - Jelenia Góra, łączącej poza miastem drogę wojewódzką 364 z drogą wojewódzką 328. Jak to DSDiK tłumaczy?



Obwodnica ma odciążyć Złotoryję od ruchu do strefy ekonomicznej i kamieniołomów. Mapa z okresu, gdy planowano dwa etapy budowy

- Wydane właśnie przez Wojewodę Dolnośląskiego zezwolenie na realizację inwestycji dotyczy odcinka obwodnicy o długości 3,8 km. Na etapie opracowywania dokumentacji dla tej części zadania zarządca infrastruktury kolejowej nie wyrażał zgody na przekroczenie nieaktywnej od wielu lat linii kolejowej w poziomie, czyli bez budowy wiaduktu lub przejazdu podziemnego. Podjęliśmy decyzję, że mimo to rozpoczniemy prace dokumentacyjne, by nie odkładać w czasie całego

przedsięwzięcia inwestycyjnego - informuje Leszek Loch, dyrektor DSDiK we Wrocławiu. - Zgodę na przekroczenie linii kolejowej bez budowy obiektów inżynierskich wydał nam dopiero Minister Infrastruktury - w czasie, gdy prace nad dokumentacją były już zaawansowane. Uznaliśmy za zasadne doprojektowanie pozostałej części trasy, która docelowo ma mieć 8,7 km długości, a następnie zlecenie budowy całej obwodnicy w ramach jednego postępowania przetargowego. Dokumenta-

cja wykonana na potrzeby ZRID dla krótszego odcinka będzie oczywiście wykorzystana przy pracach projektowych dla pozostałej części obwodnicy. W tej chwili przygotowujemy przetarg na opracowanie analizy wielokryterialnej, która pozwoli wybrać optymalny przebiegu trasy na dalszym odcinku. Szacujemy, że prace projektowe potrwać do końca 2021 roku - dodaje Leszek Loch.

Tak więc optymistycznie myśląc i licząc można spekulować, że Dolnośląska Służba Dróg i Kolei rozpocznie budowę obwodnicy na polach wokół Złotoryi dopiero w 2022 roku. A to oznacza wciąż nadmierny ruch samochodów, hałas i zanieczyszczenie powietrza przez ciężkie pojazdy, zmierzające wąskimi ulicami do zakładów strefy specjalnej oraz kamieniołomów. Budowa się wtedy - miejmy nadzieję - rozpocznie, o ile znów nie pojawi się jakaś kolejna ważna przeszkoda. Bo do tych tak potrzebna Złotoryja trasa ma „szczęście” - jak żadna inna inwestycja drogowa w województwie dolnośląskim... ©©

Jacek Sutryk o Gulbinowiczu: Złe zachowania i przestępstwa należy piętnować i karać

Andrzej Zwoliński

andrzej.zwoliński@gazeta.wroc.pl

Wrocław

Prezydent Wrocławia kilka dni po decyzji Watykanu zapowiedział, że poprze wniosek o odebranie kardynałowi tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. Przypomnijmy, że przed rokiem Stowarzyszenie Dolnośląski Kongres Kobiet wystąpiło do Rady Miasta Wrocławia z petycją o odebranie kardynałowi tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. Wówczas rządzący miastem byli przeciwni takiemu rozwiązaniu.

Czuję złość i wściekłość, że przez lata wspólnota, której jestem od dnia chrztu członkiem oraz jej instytucjonalna struktura nie umiały skutecznie rozliczyć ludzi, którzy krzywdzili innych - czytamy w oświadczeniu Jacka Sutryka, w sprawie afery kardynała Henryka Gulbinowicza. Prezydent



Sutryk: W świetle ustaleń Stolicy Apostolskiej Henryk Gulbinowicz powinien stracić tytuł Civitate Wratislaviensi Donatus

Wrocławia opublikował je na Facebooku. - Złe zachowania i przestępstwa należy piętnować i karać. Tak właśnie rozumie komunikat Nuncjatury Apostolskiej w sprawie Henryka Gulbinowicza - czytamy w tym oświadczeniu.

Prezydent Wrocławia, pisząc, że każdy jest w jakiejś

mierze ułomny i niedoskonały i on również, podkreśla, że „ze wszystkimi niedoskonałościami i ułomnościami trzeba walczyć i nie mogą być one dla kogokolwiek, jakimkolwiek usprawiedliwieniem złych czynów. One bowiem wykluczają nas z przestrzeni publicznej i ze wspólnoty”.

Prezydent Wrocławia: Powinien stracić tytuł

Jacek Sutryk zapowiedział, że w świetle ustaleń Stolicy Apostolskiej i wydanego przez Nuncjaturę komunikatu, Henryk Gulbinowicz powinien stracić tytuł Civitate Wratislaviensi Donatus. Oświadczył, że poprzez wnioski złożone w tej sprawie do rady Miejskiej Wrocławia.

Stolica Apostolska pozbawiła kardynała Gulbinowicza prawa używania insygniów biskupich. Emerytowany hierarcha ma zakaz uczestnictwa w jakichkolwiek celebracjach i używania insygniów biskupich. Został także pozbawiony prawa do nabożeństwa pogrzebowego i pochówku w katedrze.

Nakazano mu również wpłacenie „pewnej sumy pieniędzy jako darowizny na działalność Fundacji św. Józefa powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski w celu wspierania działań Kościoła na rzecz ofiar nadużyć seksualnych, pomocy psychologicznej oraz prewencji i kształcenia osób odpowie-

dzialnych za ochronę nieletnich”. Decyzje te ogłoszono w miniony piątek.

Wrocławscy Zieloni oraz posłanka Małgorzata Tracz, złożyli w piątek petycję do Radnych Miejskich Wrocławia o odebranie tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia przyznanego kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi w 1996 roku.

Rok temu podobny wniosek miasto odrzuciło

Ich wniosek nie jest pierwszym o pozbawienie kardynała Gulbinowicza tego tytułu. Przed rokiem Stowarzyszenie Dolnośląski Kongres Kobiet wystąpiło do Rady Miasta Wrocławia z petycją o odebranie kardynałowi tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. Wtedy jednak wniosek - także głosami rządzącej miastem koalicji - odrzucono.

W liście do przewodniczącego rady miejskiej, Zieloni przypomnieli, że kard. Gulbinowicz przez kilka lat wiedział o pedofilskich czynach ks. Pawła K., skazanego ostatecznie za gwałty i mole-

stowanie chłopców na siedem lat więzienia. Jedyną reakcją kurii było przenoszenie księdza do kolejnych parafii. Działania kard. Gulbinowicza zostały opisane i udokumentowane w raporcie Fundacji Nie Lękajcie Się oraz we wstrząsającym filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”.

Sprawa w prokuraturze

Przypomnijmy też, że w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu złożono w 2019 roku zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez kard. Henryka Gulbinowicza. O molestowanie seksualne oskarżył hierarchę Karol Chum.

Kardynał Gulbinowicz jest honorowym obywatelem wielu dolnośląskich miast, między innymi Łódka-Zdroju, Oławy, Trzebnicy i Środy Śląskiej.

W 2004 roku został także wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Dolnego Śląska „Civi Honorario”, a 12 lat później Złotą Odznaką Honorową Wrocławia „Wratislavia Grato Animo”. ©©

Szpitala dostaną łóżka dla chorych na COVID-19 od Fundacji WOŚP

Legnica

Klaudia Korfanty

rdakcja@gazeta.wroc.pl

80 szpitali w całej Polsce, w tym lecznice na Dolnym Śląsku, otrzyma nowe łóżka dla pacjentów z koronawirusem od Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Jurek Owsiak poprosił szpitale, aby nie zamieniały łóżek kupionych dla innych oddziałów

szpitalnych na łóżka dla pacjentów z COVID-19. Zapewnił, że Fundacja kupi łóżka dla chorych na koronawirusa.

Fundacja WOŚP z Jurkiem Owsiakiem na czele zapowiedziała, że 80 szpitali w Polsce otrzyma pomoc w postaci łóżek dla pacjentów z COVID-19. Pierwsze łóżka zostały już dostarczone m.in. do szpitala w Warszawie. W sumie dostarczonych zostanie 1279 łóżek. Wobec ogromnych zapotrzebo-

wań na łóżka realnie patrząc - możemy na jeden szpital zapewnić kupno 20 łóżek. Są to łóżka do intensywnej terapii. W tym tygodniu już pierwsze łóżka wyjadą z polskich fabryk do szpitali. Oczywiście zamawiamy kolejnie - w miarę jak będą wyprodukowane będą trafiać do kolejnych szpitali - zapowiada Jurek Owsiak.

Łóżka trafiają m.in. do szpitala w Legnicy, a także Oleśnicy, Kłodzku czy Łwówku. ©©

GIS ostrzega: Tego sera nie jedzcie!

Wrocław

Klaudia Kłodnicka

redakcja@gazeta.wroc.pl

Z półek sklepowych znikają dwie partie sera koziego wyprodukowanego przez firmę Bettinehoeve BV. W żywności najprawdopodobniej znajduje się groźna bakteria, która po dostaniu się do organizmu prowadzi do silnego zatrucia pokarmowego.

O prawdopodobnym zagrożeniu GIS dowiedział się za pomocą systemu wczesnego ostrzegania o niebezpiecznej

żywności i paszach. Holenderski producent zgłosił niebezpieczeństwo, podejmując jednocześnie decyzję o wycofaniu wadliwej żywności swojej produkcji ze sprzedaży.

Z półek sklepowych zniknęły dotychczas dwie partie dojrzewającego sera koziego z białą pleśnią.

Producent zaznaczył, że chodzi o opakowania z datami przydatności do 28.10.2020 roku oraz 30.10.2020 roku. Konsumentom zaleca się, by nie spożywali wskazanych produktów.

Nie należy spożywać żadnej partii wskazanych produktów.

W przypadku wystąpienia objawów choroby po spożyciu produktu objętego komunikatem, należy jak najszybciej skontaktować się z lekarzem - informuje GIS w swoim komunikacie.

Bettinehoeve BV to holenderski wytwórca nabiału i produktów mlecznych z miejscowości Etten-Leur (Brabancja). Sprzedaje m.in. mleko i jego przetwory, w tym sery - również kozie. Eksportuje je m.in. do Polski. ©©

Wrocławscy profesorowie doradzą premierowi, jak walczyć z epidemią

Wrocław

Marcin Rybak

marcin.rybak@gazeta.wroc.pl

Wrocławski zakaźnik prof. Krzysztof Simon oraz prof. Agnieszka Mastalerz-Migas, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Rodzinnej UM, zostali doradcami premiera Mateusza Morawieckiego. Profesor Simon od początku epidemii ostro krytykuje rząd za to, jak prowadzi walkę z epidemią. Również ostatnio w wypowiedzi, której udzielił nam już jako członek Rady Medycznej przy Głównym Doradcy premiera do walki z koronawirusem, profesorze Andrzej Horbanie.

„Najlepsi z najlepszych, najwspanialsze umysły, jakie polska medycyna ma do zaoferowania. Bardzo dziękuję za ich mądrość i wkład w walkę z COVID-19” - tak o członkach Rady Medycznej napisał wczoraj na Facebooku premier Mateusz Morawiecki.

Rada została powołana pod koniec października. Z Wrocławia weszły do niej dwie osoby: prof. Krzysztof Simon, kierownik kliniki na wrocławskim Uniwersytecie Medycznym i ordynator oddziału w szpitalu zakaź-



Zdjęcie z wideokonferencji z Radą Medyczną. Strzałkami zaznaczono prof. Krzysztofa Simona i prof. Agnieszkę Mastalerz-Migas

nym przy ul. Koszarowej oraz prof. Agnieszka Mastalerz-Migas, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Rodzinnej UM.

Prof. Simon od początku epidemii krytykował rząd za to, jak źle przygotował nas do pandemii. W marcu brakowało nawet podstawowych środków ochrony dla personelu medycznego. Chwalił natomiast za pierwsze restrykcje, szybko i skutecznie wprowadzone.

Kilka dni temu mówił nam nawet, że ten marcowy „lockdown” to był sukces. Ale jego efekty szybko zaprzecz-

czono, zbyt radykalnie luzując restrykcje. - Rząd przespał ostatnie cztery miesiące - mówi dziś ostro profesor.

I wylicza czym zajmowano się, zamiast przygotowywać do walki z pandemią:

- Wybory - po co te wybory były robione? Potem walka z kobietami, z rolnikami o te futrzaki, teraz z aborcją. Myśmy mieli się zjednoczyć i rozumialem wystąpienia premiera, że mamy się zjednoczyć, ale jego wicepremier mówi zupełnie co innego, pan Kaczyński. No, to mamy efekty. ©©

Dziś pożegnamy

Pogrzeby

10 listopada 2020

● JERZMANOWO

Eugeniusz Gąsior

ur. 1.4.44, godz. 10.00

● OSOBOWICE

Hipolit Piotrowicz

ur. 10.2.42, godz. 8.00

Teresa Rzepa

godz. 8.40

Wacław Ostapkiwicz

ur. 4.1.35, godz. 9.20

Marek Kielski

ur. 26.6.54, godz. 10.00

Jan Czwartosz

ur. 27.1.35, godz. 10.40

Krzysztof Szarek

ur. 8.9.55, godz. 11.20

Zofia Leśniak

ur. 15.9.28, godz. 12.00

Jadwiga Mazur

ur. 18.9.41, godz. 12.40

Jerzy Kamiński

ur. 3.9.52, godz. 13.20

Zofia Siwiec

ur. 25.9.26, godz. 14.00

Alfred Konikiewicz

ur. 15.8.31, godz. 14.40

Grażyna Lampa

ur. 8.10.51, godz. 15.20

● PSIE POLE

Ksawera Borowik

ur. 4.12.42, godz. 10.00

Władysław Kowalski

ur. 11.5.42, godz. 11.00

Halina Cetnarska

ur. 2.2.41, godz. 12.00

Jan Humin

ur. 5.1.41, godz. 13.00

Romana Bebecz

ur. 18.6.40, godz. 14.00

Mirosław Mazur

ur. 13.12.56, godz. 15.00

● PAWŁOWICE

Jan Ratzko

ur. 21.10.47, godz. 14.00

● GRABISZYN

Maria Cholewicz

ur. 2.12.36, godz. 8.00

Zofia Kopczyńska

ur. 10.10.44, godz. 9.00

Wanda Budzik

ur. 8.1.51, godz. 10.00

Kazimierz Kołaczek

ur. 19.9.49, godz. 11.00

Jerzy Oleksiński

ur. 26.8.33, godz. 12.00

Lidia Maciejkowicz

ur. 6.6.54, godz. 13.00

Jerzy Sanocki

ur. 5.12.43, godz. 14.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Pani

Ninie Szelągiewicz

oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia,
otuchy i żalu w trudnych chwilach po stracie

Mamy



składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z firmy Creator

Nino, łączymy się z Tobą w bólu i żałobie.

Nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia



Helena Bieniok

odeszła 6.11.2020 r.

Jest nam bardzo smutno.
Będzie nam zawsze brakowało
Jej dobroci, uśmiechu i elegancji.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się
we czwartek, 12 listopada 2020 r. o godz. 14:00
na cmentarzu Grabiszyńskim

Prosimy uprzejmie o dostosowanie się do istniejących
obostrzeń związanych z pandemią.

Elżbieta, Hania, Kasia, Przemek, Nina i Janek,
Ola, Marcin, Celinka i Tomaszek

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 listopada 2020 r. w wieku 89 lat odszedł
nasz najukochańszy Mąż i Ojciec



inż. Michał Andrzej
Siekierka

porucznik Wojska Polskiego,
wieloletni dyrektor PRBPCB „Cerbudowa” we Wrocławiu,
prezes Dolnośląskiego Stowarzyszenia
Miłośników Brzeżan i Ziemi Podolskiej,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 13 listopada 2020 r., o godz. 15:20
Mszą Św. w kaplicy na Cmentarzu Osobowickim
we Wrocławiu

Msza Św. w intencji zmarłego będzie transmitowana
dnia 22.01.2021 r. o godz. 7:00 w Radio Maryja.

Pogrążeni głębokim żalu

Żona Oleńka, córki Ilona i Sylwia oraz Rodzina

Naszej Drogiej i Szanownej Koleżance

Ewie Skuzie

z powodu śmierci

Ojca



i Jej Mamie Barbarze

byłej pracownicy Katedry Matematyki

szczerze i głębokie wyrazy żalu i smutku
składają

koleżanki i koledzy
Katedry Matematyki UPWr



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gazetawroclawska.pl/nekrologi

REKLAMA

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblewice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „ARKA” – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowica, 71/344-65-84, 601-732-075.

● „Bożena Witwicka” – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● BARDZKA – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● „GLORIA” Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel.71/338-19-19.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● KREMATORIUM GLORIA dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● RIP – Zakład Pogrzebowy, pl. św. Macieja 6 - Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Cmentarze komunalne: Osobowice, Grabiszyn, parafialne. Rezerwacje i krótkie terminy. Rozliczanie ZUS. Ekskluzywny karawan Lincoln. Tel. 71/321-03-01, 71/372-29-44. Całodobowo.

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● „RÓŻA” – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych.Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

● SEPOLNO – ZARZĄDCA CMENTARZA Zakład Usług Pogrzebowych (RIP II) informuje, iż obecnie wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, jak również zakup trumien i akcesoriów można załatwić bezpośrednio w kaplicy na cmentarzu. Całodobowe przewozy zmarłych. Kompleksowe usługi pogrzebowe 24h, tel. 609-674-859, 71/372-29-44.

● „TAROM” – Semaforowa 1, 71/342-59-50, 2 4 h; Kasprzowicza 26, 603-604-649, www.tarom.pl

Sergiuszowi Kmiecikowi

Radcy Prawnemu Łukasiewicz – PORT

szczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci



Ojca

składają

Andrzej Dybczyński

Dyrektor Łukasiewicz – PORT

Piotr Dytko

Przewodniczący Rady Instytutu Łukasiewicz – PORT

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6.11.2020 r. w wieku 79 lat, zmarł
nasz kochany Mąż, Tato i Dziadek

śtp

Michał Adamek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
mszą św. żałobną w dniu 12 listopada 2020 r. o godz. 11
w kościele pw. św. Jana Apostoła
przy ul. Królewskiej we Wrocławiu,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na cmentarz komunalny w Pawłowicach.

Pogrążona w smutku

Rodzina

eprasa.pl 0f9d11f1c3

**PRODUKT
MIESIĄCA**

Skutecznie pomaga uporać się z popuszczaniem moczu!
Zobacz, jak odebrać preparat całkowicie **ZA DARMO**

Dodatkowa OKAZJA:
dla najszybszych
niespodzianka **GRATIS!**

ZYSKAJ SZCZELNY PĘCHERZ

**„Koniec nietrzymania moczu
i biegania do WC co 5 minut!”**



Włodek (49 l.) odzyskał 100% kontroli nad odruchem opróżniania pęcherza i znów podróżuje po Polsce bez obaw o krępujące wycieki i zmoczenie bielizny. Ty też możesz!

Jeśli zdarza Ci się moczyć bieliznę, miewasz trudności z utrzymaniem moczu i zdążeniem do toalety, a ból, dyskomfort i ciągłe parcie na pęcherz odbierają Ci spokój i utrudniają codzienne funkcjonowanie, koniecznie przeczytaj o innowacyjnej metodzie uszczelniania pęcherza, która pomoże Ci walczyć z NTM i przywrócić prawidłową pracę układu moczowego.

Wybór ekspertów Medic Reporters! NR 1 na popuszczanie

- ✓ Wzmacnia i uszczelnia układ moczowy od 1. zastosowania
- ✓ Zmniejsza ciągłe parcie na cewkę moczową
- ✓ Redukuje niekontrolowane wycieki moczu

Pan Włodzisław jest jedną z 179 400 osób w Polsce, które dzięki nowatorskiej formule zmniejszyły mimowolne wycieki moczu, pozbywając się jednocześnie szeregu nieprzyjemnych przypadłości związanych z nieszczelnością pęcherza. „Ustało dręczące, nieustanne parcie na pęcherz, ciągła chęć oddania moczu, która kończyła się wyciekami zaledwie kilku kropek i niekontrolowane wycieki, przez które ciągle czułem się niekomfortowo, a utrzymanie higieny – zwłaszcza w podróży – było niezwykle trudne. Już po kilku dniach stosowania specyfiku poczułem kolosalną różnicę. Dziś w pełni kontroluję moment oddawania moczu, pęcherz nie płata figli, nic nie wycieka, a korzystanie z WC przestało wiązać się z bólem, pieczeniem i dyskomfortem”.

Bez popuszczania, bez wstydu, bez dyskomfortu

Pan Włodek znów swobodnie przemierza Polskę wzdłuż i wszerz, wybiera się na górskie wycieczki i nie musi już martwić się poszukiwaniem na szlaku awaryjnej toalety czy koniecznością zakładania specjalnej bielizny na dłuższe wyprawy. Najwyższy czas, by i Twoje życie przestało być podporządkowane toalecie i niesfornemu pęcherzowi – dzięki pionierskiej metodzie zahamujesz niekontrolowane wycieki zaledwie po kilku dawkach i odzyskasz panowanie nad tym, kiedy korzystasz z WC. Eksperti potwierdzają: pożegnasz dyskomfort podczas korzystania z toalety, zmniejszysz nietrzymanie moczu, i ciągły nacisk na cewkę,

a czas pomiędzy wizytami w WC wydłuży się nawet o 1,5 – 2 h.

Regeneracja dróg moczowych + wyższa odporność

Przełomowy preparat uszczelniający ściany dróg moczowych bazuje na niespotykanej dotąd kompozycji substancji czynnych w maksymalnie wysokim stężeniu. Kompleks UroSTOP+ wzbogacony został o najlepiej przyswajalny cynk, który dodatkowo podnosi odporność organizmu na wszelkie infekcje – nie tylko te dotyczące układu moczowego. Właśnie dlatego aż u 99/100 osób wspiera przywrócenie właściwego napięcia mięśni dna miednicy, poprawia funkcjonowanie nerek, wzmocnieniu ulegają ściany pęcherza oraz cewka moczowa, zmniejsza się częstotliwość oddawania moczu, znika nagłe parcie na pęcherz, a niekontrolowane popuszczanie moczu odchodzi w niepamięć. W 48 godzin u znacznej większości badanych ustępuje ból i pieczenie podczas oddawania moczu, złagodzeniu ulegają infekcje intymne, a u mężczyzn – nawet zaburzenia związane z przerostem prostaty.

Prawidłowe trzymanie moczu od 1. zastosowania

Połączenie ekstraktów z palmy sabałowej, dyni piżmowej, żurawiny, pokrzywy i cynku to pierwsza na polskim rynku tak spektakularna broń przeciwko NTM o różnym źródle i nasileniu. Niezależnie od stopnia zaawansowania problemu, preparat skutecznie hamuje mimowolne popuszczanie moczu, silnie uelastycznia tkanki budujące układ moczowy, poprawia napięcie mięśni i pomaga przywrócić prawidłowe funkcjonowanie nerek. Dzięki temu możesz wygrać z NTM i zmniejszyć infekcje dróg moczowych.

Andrzej Połęcki,
ekspert w zakresie urologii

Regulamin - rgmnpm@poczta.onet.pl

Popuszczanie już nie rujnuje mi życia

Kłopoty z utrzymaniem moczu zniknęły już po kilku dniach stosowania tego preparatu. 2-3 zastosowania i zapomniałem co to znaczy nieustanne parcie na pęcherz i chęć ciągłego skorzystania z toalety. Skończył się dyskomfort, krępujące mokre wpadki, konieczność noszenia specjalnej bielizny i wstyd związany z mimowolnym popuszczaniem moczu. Wreszcie chodzę do WC jak każdy człowiek – w normalnych odstępach czasu, bez pośpiechu, bólu i paniki. Dziękuję!

Zbigniew, 61 l., Radom

problemy wynikają z niewydolności nerek, pojawiły się po porodzie, czy związane są np. z nawracającymi infekcjami układu moczowego. W każdym przypadku do wygrania z przykrym popuszczaniem może wystarczyć kilka dni intensywnej, domowej metody przywracającej 100% kontroli nad odruchem opróżniania pęcherza.

STOP nietrzymaniu moczu – to proste

Po co męczyć się z ciągłym uciskiem i parciem na pęcherz, skoro już w 2 dni możesz pozbyć się

Przestałam moczyć się jak dziecko

To było nie do wytrzymania – wystarczyło mocniej się zaśmiać, kaszlnąć czy kichnąć, żebym popuściła. Ogromny dyskomfort, wstyd i brak kontroli nad swoim ciałem... Całe szczęście, że trafiłam na ten środek – pomógł mi pokonać nietrzymanie moczu i nie zawodzi mnie nawet w najbardziej ekstremalnych sytuacjach. Mogę spacerować godzinami bez panicznego wypatrywania toalety w pobliżu, mogę brać wnuka na barana, kuchać, schylać się i śmiać bez obaw o zmoczenie bielizny. Rewelacja!

Aldona, 56 l., Gniezno

wszystkich problemów ze strony układu moczowego i na dobre powstrzymać niekontrolowane popuszczanie? Najwyższa pora skutecznie rozprawić się z NTM i zacząć korzystać z życia na 100% – bez obaw o mokrą wpadkę i bez nieustannego parcia do toalety. Nie czekaj – trwa wyjątkowa oferta, w której masz szansę zdobyć rewolucyjny specyfik całkowicie za darmo.

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? ZADZWOŃ W PRZECIĄGU 5 DNI!

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

**PĘCHERZ POD ŚCISŁYM NADZOREM
I NIGDY WIĘCEJ POPUSZCZANIA**

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 21.11.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: 12 345 28 76

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konkursu Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Dariusz Chajewski
dchajewski@gazetalubuska.pl

Turystyka

Rzymski sarkofag z II lub III wieku jest jedną z pereł kolekcji zabytków warszawskiego Muzeum Narodowego. Niewiele osób wie, że do 1945 roku stał on w parku w Zielonej Górze Zatoniu. Jednak w muzealnych materiałach próżno szukać tej informacji.

Mijając ruiny pałacu, mniej więcej na wysokości wejścia do odbudowanej oranżerii, dostrzeżemy charakterystyczny kamienny sześcian z intrygującymi płaskorzeźbami. Jak tłumaczy nam autorka rewitalizacji zatońskiego parku, Agnieszka Kochańska, to rzymski sarkofag, a raczej jego replika.

- Prawdopodobnie to jedna z pamiątek po podróży do Italii księcia Aleksandra - mówi Kochańska. - Ten mieszkaniec zatońskiego pałacu był we Włoszech, w ich kulturze zakochany. Jednak to niestety kopia z piaskowca. Oryginał, który stał tutaj przed 1945 rokiem, wykonany był z białego marmuru.

Gdzie jest teraz? Oto stanowi ozdobę kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie...

Zabytek „kwitł” w parku

Szukamy zatem „biografii” zatońskiego zabytku. Znajdujemy informację o kupnie sarkofagu w jednym z fachowych czasopism. Jest napisana w klimacie muzealnego sukcesu. Oto jesienią 1998 r. Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o nowy, monumentalny sarkofag rzymski, stosunkowo rzadko spotykany nawet wśród światowych i najdroższych zakupów antykwarycznych. Jak podkreśla autor, wzbogacił on znacznie nieliczny, ale ważny ze względów naukowych zbiór tego typu zabytków w Polsce. Sarkofag został kupiony od właściciela, osoby prywatnej, dzięki pieniądзом od firmy sponsorskiej. Cóż, cytując bohaterów popularnego serialu, to nie są tanie rzeczy...

A jak sprzedający wszedł w posiadanie sarkofagu? Historia nie jest do końca jasna. Wiadomo, że zabytek przez kilkadziesiąt lat znajdował się w Nowej Soli, gdzie stał w rozległym parku przed fabryką nici „Odra”. Regularnie bielony i wypchniony ziemią, pełnił rolę kwietnika. „Kwitł” tutaj jeszcze w latach 70. miniego wieku. W latach 80. sarkofag przeniesiono na teren



W murach pałacu i parkowych alejkach w zielonogórskim Zatoniu czai się wiele pasjonujących opowieści. Jak twierdzą jego wielbiciele, to miejsce z duszą...

Jak sarkofag z Zatonia trafił do Muzeum Narodowego

ogródków działkowych i ustawiono w pobliżu budynku administracji. I tutaj ślad się urywa. Po pewnym czasie został on w nieznanych okolicznościach sprzedany i wywieziony z miasta.

Nawiasem mówiąc, w tym czasie w naszym regionie regularnie znikwały kamienne zabytki, które hurtowo wywożone były do ogrodów i parków w Europie Zachodniej.

Dotyczyło to nie tylko parkowej i pałacowej kamiennej galanterii, ale nawet płyt epitafijnych.

Sarkofag uniknął tego losu. W momencie przedstawienia Muzeum Narodowemu w Warszawie oferty kupna sarkofag znajdował się już w okolicach Karpacza, prawdopodobnie w Kowarach...

Właściciel, od którego sarkofag kupiono, twierdził, że

pochodzi on z monumentalnego późnorenesansowego zamku w Siedlisku, z wielowiekowej siedziby rodu Schönaich. Nie ma go jednak w bogatej dokumentacji Siedliska...

Piaskowiec zamiast marmuru
Skąd rzymski sarkofag w Zatoniu? Książę Aleksander, młodszy syn księżnej Doroty, zapisał się w historii Zatonia

tym, że przebudował pałac i oranżerię. Pałac zyskał znacznie na wyglądzie przez okazały budynek oranżerii w stylu korynckim. Prawdopodobnie właśnie z jego inicjatywy pojawiły się w parku inne elementy nawiązujące do antyku: kopia rzeźby Polihymni, kopia rzeźby dzika kalidońskiego i wreszcie oryginalny sarkofag rzymski z III wieku naszej ery.

Wątpliwości co do zatońskiego rodowodu tego wyjątkowego zabytku nie ma Jarosław Skorulski - historyk, prezes Fundacji Ogrody Kultury im. ks. Dino i... wielbiciel księżnej.

- Potwierdzeniem informacji, że sarkofag znajdował się w parku w Zatoniu, są chociażby bardzo szczegółowe przedwojenne jego fotografie - mówi Jarosław Skorulski. - W porównaniu do wizerunku na nich sarkofag prezentowany dziś w Muzeum Narodowym stracił jedną część z gryfami. Moim zdaniem nie ma wątpliwości, że to ten sam artefakt. Piaskowcowa kopia, która obecnie stoi w naszym parku, jest pomniejszona o 5 procent.

Muzeum zgodziło się na wykonanie repliki. Była to skomplikowana operacja i przy punktowym wykuwaniu sarkofagu korzystano

z jego skanu w technologii 3D. Oryginał wykonany był z jednego bloku marmuru, kopia natomiast, ze względów praktycznych, z płyt piaskowca.

Przyjrzyjmy mu się. Falisty ornament w przedniej części to, cytując fachowców, strigilie, ujęte u góry i od dołu profilowanym obramieniem. W środku owe strigilie tworzą tzw. mandorle, czyli niedużą przestrzeń w kształcie migdała, wypełnioną dekoracją reliefową (tutaj figuralną). Dekoracji dopełniają dwie postacie: męska i kobieca. Obie nie są dopracowane. Z jednej strony to zapewne sprawa uszkodzeń, ale z drugiej świadczy o tym, że przewidywano ostateczne wykończenie portretów w inny sposób, - przez malowanie twarzy albo uzupełnienia stiukowe.

Na bocznych ścianach sarkofagu znajdziemy dwa gryfy, a w centrum fasady znajduje się medalion przedstawiający mężczyznę z laską, zapewne chrześcijańskiego dobrego pasterza. Innego zdania jest Skorulski, który uważa, że stanowczo zbyt wcześnie na elementy chrześcijańskie i mamy tutaj Orfeusza, symbol miłości silniejszej niż śmierć... Koją rzyce Orfeusza, który poszedł za Eurydyką do krainy zmarłych?

Niewiele wiadomo

Ponieważ historycy nie mają wątpliwości, że sarkofag powstał w Rzymie lub w jego okolicach, a później - prawdopodobnie - przetransportowano go w inne okolice, próbowano znaleźć jego dokumentację w stolicy Italii. Niestety, nie ma po nim śladu...

Stąd nie wiadomo, dla kogo był przeznaczony i czy pełnił ostatecznie swoją funkcję, czy też był niedokończony. Prawdopodobnie został wykonany z marmuru prokonezyjskiego, czyli kamienia pochodzącego z wyspy Marmara - niegdyś Prokonez na Morzu Marmara. Tak przynajmniej się przypuszcza za sprawą charakterystycznych niebieskawych przebarwień układających się w szerokie pasy. Marmur ten był jednym z najbardziej popularnych i najłatwiej dostępnych w Rzymie ze względu na dużą aktywność wapieniolomów na Prokonezie oraz zlokalizowanych tam warsztatów rzeźbiarskich...

W kolekcji Muzeum Narodowego znajduje się inny sarkofag rzymski, mniej więcej z tego samego okresu, pochodzący tym razem z pałacu w Nieborowie.

Sarkofag to jeden z wielu lubuskich zabytków, które trafiły do muzeów w całej Polsce. Czy jest szansa na jego powrót na miejsce w Zatoniu? Zarówno Kochańska, jak i Skorulski, słysząc takie pytanie, tylko się uśmiechają... ©©



Te charakterystyczne fale to strigilie. Twarze ludzkich postaci są jakby niedokończone. Prawdopodobnie miały być pomalowane

Pałac Dembińskich. Perła, która czeka na remont

Zabytki

plk (S) mgr Ryszard Koper
redakcja@dziennik.krakow.pl

Przepiękny swoim kształtem pałac powstał w latach 1766-1777, prawdopodobnie na wcześniejszej lokalizacji rezydencji Piotra Odrowąża z około 1355 roku.

Pałac projektowali i realizował Franciszek Ferdynand Nax. Wzniesiony został na zlecenie Urszuli z Morsztynów Dembińskiej, starościny wólbromskiej, żony Franciszka Dembińskiego.

Franciszek Dembiński wstąpił w związek małżeński z Ursulą Morsztynówną w 1762 roku. 16-letnia panna wnosi w ten związek potężny majątek: Tomaszowice, Rząską i część Podskolan wycenione na 300 tys. złotych polskich, i klejnoty rodzinne oszacowane na 1000 000 złotych polskich. Cała suma zabezpieczona została na majątku męża, więc również i na kluczu szczekocińskim. Był to okres rozbiorów Polski, ale także czas, kiedy duże rody poprzez akty ślubne jednoczyły się i wzmacniały gospodarczo. Cechą niektórych związków rodzinnych było także to, że niewiasty w młodym wieku wychodziły za mąż - tego przykładem jest Urszula Dembińska, jak również Izabela Czartoryska, córka Jerzego De Hoffa Fleminga, podskarbiego wielkiego litewskiego. Izabela miała 15 lat, a Adam Kazimierz Czartoryski był o 12 lat starszy. Bronią Izabeli był zniewalający wdzięk. Nie oparł się jej nawet Stanisław August Poniatowski, jak również wdziękowi Urszuli Dembińskiej, którą odwiedzał w Szczekocinach.

Nax w niewielkich Szczekocinach wznosił zespół rezydencyjny złożony z pałacu i pary oficyn bocznych pobokach dziedzińca. Oficyny boczne budowane były w późniejszym czasie niż piętrowy korpus główny pałacu i zostały połączone ramionami ćwierćkolistymi galerii arkadowo-filarowych. W przedniej części dziedzińca, z początkiem XIX wieku, po bokach bramy wjazdowej, wybudowano

Starościna wólbromska, pierwsza dama krakowskich sejmików, w szczekocińskim pałacu podejmowała króla Stanisława Augusta Poniatowskiego



Na remont pałacu w Szczekocinach potrzeba ok. 40 mln złotych, a to jest ponad możliwości samorządu. Potrzebna pomoc Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

dwa kwadratowe pawilony mieszkalne.

Pałac zbudowany jest na rzucie prostokąta, frontem zwróconego na zachód. Jest piętrowy o zaokrąglonych narożach i klasycystycznym zwieńczeniu. Zwieńczenie to składa się z zegara, obecnie unieruchomionego, nad którym umieszczono herby Pobóg i Leliwa (Dembińskich i Morsztynów). Po bokach są odcinki attyki balustradowej z girlandami, postaciami Pomony i Flory oraz wazonami. Układ wnętrza jest dwutraktowy z sienią na osi i arkadowym podcieniem podjazdu w przyziemiu parteru. Pałac przykryty jest dachami łamanymi z lukarnami.

Zespół pałacowo-parkowy projektu Ferdynanda Naxa był jedną z najokazalszych rezydencji magnackich w XVIII w. Zapewne tę perłę w naszej koronie narodowej zawdzięcza my ambicji i wykształconej Urszuli Dembińskiej. Podstawową wiedzę uzyskała na pensji u Wizytek we Wrocławiu. Opanowała także umiejętność władania językiem niemieckim i francuskim. W pałacu szczekocińskim posiadała obszerną bibliotekę, którą doszczętnie ograbili Prusacy po bitwie pod Szczekocinami dnia 6 czerwca 1794 roku. Odebrała także wykształcenie muzyczne. Zachował się portret Urszuli Dembińskiej, na którym trzyma w prawej dłoni nuty. Świadczy to o tym, że nie tylko grała na instrumencie, ale i komponowała.

Portret ten namalował J. Ch. Lampi ok. 1789 r., a znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Starościna wólbromska, pierwsza dama krakowskich sejmików, w szczekocińskim pałacu podejmowała króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W roku 1787 bywali tutaj wielokrotnie biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasinski, Józef Wielhorski i Tadeusz Czacki, przyszli zięćciowie Dembińskiej. W pałacu panowała szczególna atmosfera, staropolska gościnność.

Do Szczekocin ściągali tłumy gości, co wpływało na rozwój miasta, możliwości zarobku i zatrudnienia. Szczekociny rozwijały się do momentu bitwy naczelnika Tadeusza Kościuszki z dwoma zaborcami - Prusami i Rosją w czerwcu 1794 r. Po pobycie wojsk pruskich z królem Fryderykiem Wilhelmem II w pałacu, pozostały zniszczenia i duże straty materialne.

Trzeci rozbiór Polski przyczynił się do upadku miasta. W konsekwencji Szczekociny podzielono na dwie części między zaborców. Część wschodnią z rzeką Pilicą należała do zaboru rosyjskiego. Południowo-zachodnią przyłączono do Austrii. Zniszczony pałac i spłądrowane miasto były niejako kolejną ofiarą, jaką przyszło złożyć pani starościnnie.

Ten piękny kompleks pałacowy został zniszczony na tyle poważnie, że czasowo Dembiń-

ska wraz z rodziną i bliskimi, na czas remontu pałacu, zamieszkali w Sędziszowie. Na pokrycie kosztów właścicielka Szczekocin zaciągnęła kredyt w berlińskim banku. Zarówno pałac jak i park krajobrazowy początkowo był własnością rodziny Dembińskich, potem Czackich. W 1827 r. przechodzą na własność hr. Wołdzickiego, zaś w 1862 r. stają się własnością rodziny Lubieńskich. Ostatnim właścicielem pałacu w Szczekocinach w okresie międzywojennym był ambasador w Waszyngtonie Jan Ciechanowski.

Po wojnie obiekt został upaństwowiony. Po odnowieniu pałacu od 1950 r. służył swymi wnętrzami oświacie, aż do roku 1981.

Obecnie ten piękny pałac jest w okresie zapaści architektonicznej i czeka na remont całości. Burmistrz Szczekocin mgr Jacek Lipa podczas rozmowy z autorem tego artykułu 23 czerwca 2020 roku zapewniał o odbudowie obiektu w najbliższym okresie czasu.

Uważam, że bez wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a konkretnie bez osobistego zaangażowania się wicepremiera prof. Piotra Glińskiego do odnowienia i wyremontowania tej perły kultury narodowej nie dojdzie, dlatego że miasto Szczekociny nie dysponuje odpowiednimi środkami - szacowanymi na ok. 40 mln złotych.

Legnicka historia, ta odległa, i ta najnowsza

Legnica

Ukazał się drugi tom „Legnickiego Almanachu”, rocznika stowarzyszenia „Pamięć i Dialog” w Legnicy. Przejrzeliśmy jego zawartość i propozycje.

Mimo wielu trudności, związanych z pandemią i utrudnionym dostępem do materiałów, udało się pozyskać do współpracy 19 autorek i autorów. W zamieszczonych materiałach znajdziemy głównie mało znane zagadnienia powojennej Legnicy.

Drugi tom „Almanachu” otwiera Legnicki Wehikuł Czasu - kolejne karty z legnickich albumów rodzinnych, stanowiących swego rodzaju Arkę Pamięci, ocalających dla przyszłych pokoleń stare fotografie, dokumenty, wspomnienia związane z miastem. Autorem jest Marek Żak.

Tom zawiera kilka bloków tematycznych. W pierwszym znalazły się artykuły sześciu autorek i autorów. Wojciech Kondusza przedstawił politykę „stabilizowania” ludności ukraińskiej w Legnicy i na Dolnym Śląsku w latach 1947 - 1989, analizując aktywność tej grupy narodowościowej w ramach Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Maria Kubasik przybliżyła historię planowanej w latach 1972 - 1973 budowy trzeciego pomnika w Legnicy, poświęconego przyjaźni polsko-radzieckiej. Z kolei Wiesław Maciusz-czak poruszył kwestię, dotąd niebadaną przez legnickich regionalistów, mianowicie wymianę pieniędzy w 1950 r., przybliżając cykl tajnych przygotowań do tej operacji, atmosferę i nastroje, jakie w tym okresie panowały wśród mieszkańców Legnicy i powiatu legnickiego. Katarzyna Michalewicz zaprezentowała wizerunek Dalekiego Wschodu w tygodniku kulturalno-społecznym „As”, wydawanym w latach 1935 - 1939 w Krakowie, a skierowanym do wyższych sfer społecznych. Natomiast Andrzej Szczepański scharakteryzował działalność Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Legnicy w świetle polityki etnicznej realizowanej w Polsce w latach 1944 - 1989.

Grupę artykułów w tej części zamyka tekst Marka Żaka, podejmującego pierwszą próbę opisaną legnickich klubów sportowych w powojennej Legnicy w latach 1945 - 1948/1949.

Blok „Materiały” otwiera tekst Heleny Kalitki, zawierający rys historyczny Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Legnicy im. Bohdana Ihora Antonicza. Legnicka szkoła z językiem ukraińskim funkcjonuje już sześćdziesiąt trzy lata i jest najstarszą szkołą w Polsce. Małgorzata Kot-Łazarz dokonała na-

tomiast analizy wnętrza kamienicy czynszowej z przełomu XIX i XX w. na Tarninowie.

Z kolei Edyta Łaborewicz przedstawiła mikrohistorię legnickich fotografów, bazując na aktach rzemieślników z lat 50. XX w., przechowywanych w legnickim oddziale Archiwum Państwowego.

Stanisław Andrzej Potycz, opierając się na własnych doświadczeniach (pełnomocnik Rządu ds. reformy samorządu terytorialnego w woj. legnickim), zaprezentował kulisy wprowadzenia reformy samorządu terytorialnego w Polsce i województwie legnickim oraz wybory do rad gmin w 1990 r. Autor podjął się jednocześnie próby oceny działalności samorządu terytorialnego w ciągu minionych trzydziestu lat.

Tekstem Mieczysława Pytla inaugurujemy historię legnickiej muzyki młodzieżowej. Autor rozpoczyna gawędę o big beatcie/rocku.

Natomiast materiał Honoraty Rajcy o dziennikarzu tygodnika „Konkrety”, przedwcześnie zmarłym Włodzimierzu Kalskim, pierwszym, który zajął się historią polonijnej Legnicy, stanowi zwiastun tekstów o nieprzeciętnych, nierzadko kontrowersyjnych legniczanach, tworzących powojenną historię miasta.

Tadeusz Sznerch dokonał analizy literackiej i poetyckiej aktywności legniczan w latach 1945 - 1990, przybliżając niektóre ich sylwetki.

W trzecim bloku „Komunikaty i omówienia” autorzy przypomnieli wybrane wydarzenia kulturalne Legnicy.

Stowarzyszenie „Pamięć i Dialog”, realizując program „Historia mówiona”, rejestruje, opracowuje i publikuje wspomnienia. W drugim tomie „Almanachu” prezentowane są cztery wspomnienia: Marii Furowicz, Bazylego Maliniaka, S.A. Potycza i Antoniny Trawnik. W dziale tym zamieszczono także tekst źródłowy o czarnej ospie w Legnicy w 1963 r.



W październiku zorganizowano promocję online

Trudna droga do niepodległości

Walka zbrojna o odzyskanie niepodległości zaczęła się latem 1914 r., a zakończyła latem 1921 r. Początkowo jednak najważniejszym świętem w II RP był 15 sierpnia – rocznica Cudu nad Wisłą, a nie 11 listopada

Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki



Historia

Odzyskanie przez Polskę niepodległości to przykład dobrze wykorzystanego okna otwartego przez historię. I wojna światowa, w której nastąpił zmierzch części trzęsących Europą mocarstw, była takim właśnie oknem. Paradoxem historii był fakt, że Legiony Polskie Józefa Piłsudskiego brały udział w Wielkiej Wojnie po jej przegranej stronie niemiecko-austro-węgierskiej stronie. A jednak dla Polski i tak zakończyło się to zwycięstwem.

Polska walka o odzyskanie niepodległości zaczęła się jeszcze przed dniem jej formalnej utraty i trwała ponad 120 lat. Realne szanse na powrót Polski na mapę Europy zarysowały się dopiero w latach poprzedzających I wojnę światową. Polska Organizacja Wojskowa i Związek Strzelecki stworzone przez Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników w stosunkowo liberalnym zaborze austro-węgierskim stały się pierwszymi polskimi organizacjami paramilitarnymi - stanowiącymi załączek sił zbrojnych.

Żołnierze sformowanej ze strzelców i członków POW Pierwszej Kompanii Kadrowej przekroczyli granicę zaboru rosyjskiego 6 sierpnia 1914 roku - niedługo po rozpoczęciu pierwszych działań zbrojnych I wojny światowej. Oddziałowi stworzonemu przez Piłsudskiego udało się zająć Kielce. Próba wywołania powstania narodowego w zaborze rosyjskim nie powiodła się. Pierwsza Kompania Kadrowa powróciła do Krakowa i stała się fundamentem Legionów Polskich - pierwszej regularnej polskiej armii od czasów Królestwa Polskiego.

Złożone z trzech brygad i liczące ok. 16500 żołnierzy Legiony Polskie brały aktywny udział w I wojnie światowej. Walczyły na froncie wschodnim przeciwko Rosjanom - przede wszystkim w Karpatach. A ich dowódcy - z Józefem Piłsudskim pojawiali się również w Warszawie, z której Rosjanie zostali wyparci w 1915 roku. W 1917 r. doszło do słynnego kryzysu przysięgowego. Znaczna część oficerów i żołnierzy odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu i austro-węgierskiemu. Zostali internowani lub wysłani na front włoski w szeregach armii austriackiej. Brygadiera Józefa Piłsudskiego osadzono w twierdzy w Magdeburgu.



Listopad 1920. Marszałek Józef Piłsudski na pl. Zamkowym, po wręczeniu mu buławy marszałkowskiej

Jesienią 1918 r. było już jasne, że zwycięstwo przypadnie aliantom. Przyspieszyło to ruchy niepodległościowe na ziemiach polskich. Pierwsze kroki na drodze do odzyskania niepodległości miały miejsce w październiku. 31 października suwerenność odzyskał pierwszy skrawek przyszłej Polski - księstwo Cieszyńskie. 7 listopada w Lublinie ukonstytuował się pierwszy rząd niepodległej pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego. 11 listopada przekazał on władzę Piłsudskiemu.

11 listopada 1918 r. do Warszawy przybył z Magdeburga zwolniony z internowania Piłsudski. Na ulicach stolicy trwała już intensywna akcja rozbrajania niemieckich żołnierzy. Poddawali się bez walki - ogarnięci rewolucyjnymi nastrojami. Niepodległa Polska stała się faktem na długo przed podpisaniem sankcjonującego powrót Rzeczypospolitej na mapę Europy Traktatu Wersalskiego.

W listopadzie w sporej części odrodzonego kraju radośnie świętowano już odzyskanie niepodległości. Nie wszędzie jednak było to możliwe. W Poznaniu i Wielkopolsce, w Gdańsku i na Pomorzu, na Śląsku oraz na Warmii i Mazurach wciąż stacjonowali Niemcy - którzy nie zamierzali rezygnować z tych ziem bez walki. Niejasna była też sytuacja na kresach wschodnich.

Tam o przyszłą linię polskiej granicy startował właśnie wyścig między armiami Polski, bolszewickiej Rosji i nowych, krótkotrwałe istniejących tworców państwowych na terenie Ukrainy. Zaczynał się okres ponaddwuletniej ciężkiej walki - politycznej i zbrojnej - o kształt odrodzonej Polski.

Kiedy w październiku 1919 roku świętowano w Krakowie dzień Zjednoczenia Armii Polskiej, nie można było jeszcze mówić o pełnym ukształtowaniu granic Rzeczypospolitej. Na wschodzie zaczynał się pożar, wciąż wa-

żyły się losy Pomorza i Śląska. Polska miała za to za sobą pierwsze wolne wybory, a Sejm Ustawodawczy prowadził prace nad Konstytucją. W kraju trwał proces unifikowania systemów infrastrukturalnych, walutowych, kolejowych i urzędniczych wywodzących się z trzech zaborów.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r., dzień po przyjeździe do Poznania Ignacego Paderewskiego. Poznań został odbity w niewiele ponad dobę. Za to wypieranie Niemców z pozostałych części Wielkopolski miało charakter regularnej wojny. Po stronie polskiej w Powstaniu Wielkopolskim walczyło około 100 tysięcy żołnierzy i ochotników. Powstańcy do połowy lutego opanowali niemal całą dawną Prowincję Poznańską - a dalsze walki zatrzymało zawarcie rozejmu w Trewirze.

W lutym 1920 r. żołnierze utworzonej na Zachodzie Błękitnej Armii generała Józefa Hallera wkroczyli na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego na przyznany Polsce fragment Pomorza. 10 lutego 1920 r. w Pucku odbyła się ceremonia zaślubin Polski z Morzem. Polsce przypadł kilkudziesięciokilometrowej długości skrawek wybrzeża razem z Półwyspem Helskim, jednak bez ani jednego dużego portu pełnomorskiego. Już wiosną 1920 roku rozpoczęto więc prace koncepcyjne nad budową portu i nowego wielkiego miasta w maleńkiej wówczas wiosce Gdynia.

Część dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego mu-

siała poczekać na odzyskanie niepodległości ponad rok od 11 listopada 1918. Przyznana Polsce na mocy traktatu Bydgoszcz stała się częścią Polski pod koniec stycznia 1920 r.

Wiosną i latem 1920 drastycznie zmieniła się sytuacja na froncie wschodnim. Bolszewicy rozpoczęli potężną ofensywę przeciwko Polsce. Armia Czerwona otrzymała od Lenina rozkaz unicestwienia Polski i przeniesienia rewolucji komunistycznej dalej na Zachód.

Moment, w którym na skutek bolszewickiego zagrożenia ważyły się losy istnienia Polski, próbowali wykorzystać Niemcy i Czesi. Niemieckie bojówki atakowały siedziby polskich organizacji i komisji plebiscytowych na Śląsku. Czesi wymogli na międzynarodowej Radzie Ambasadorów podział Śląska Cieszyńskiego.

15 sierpnia 1920 rozpoczęła się Bitwa Warszawska, która razem z kontrofensywą znad Wieprza i serią ciężkich bitew z Armią Czerwoną na północnym Mazowszu odwróciła losy wojny polsko-bolszewickiej. Choć ten zwycięski moment przeszedł do historii pod mianem Cudu nad Wisłą zawdzięczamy go doskonałemu planowi operacyjnemu przygotowanemu przez marszałka Józefa Piłsudskiego i generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Władysława Sikorskiego oraz potężnej mobilizacji społecznej, która podniosła morale polskiej armii w najtrudniejszym momencie.

Od bitwy warszawskiej aż do jesieni wojna polsko-bolszewicka zamieniła się w pasmo klęsk Armii Czerwonej. Ścigani przez polskie oddziały bolszewicy usiłowali jeszcze raz przejść do ofensywy, jedna pod koniec września 1920 roku zostali rozgromieni w ramach trwającej przez około tydzień operacji niemeńskiej. Od tego momentu działania bolszewików zamieniły się w bezładną ucieczkę na wschód.

15 listopada 1920, cztery dni po drugiej rocznicy odzyskania niepodległości, za zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej Józef Piłsudski odebrał ozdobną marszałkowską buławę. Najwyższy stopień w polskim wojsku przyznano mu jednak już w marcu. Ostatecznym zakończeniem wojny polsko-bolszewickiej stało się podpisanie wiosną 1921 traktatu pokojowego z Rosją. Od tego momentu granica Polski na wschodzie miała trwać i dość korzystny dla Rzeczypospolitej przebieg.

Ostatni akt zbrojnej walki o niepodległość miał miejsce ponad dwa i pół roku od 11 listopada 1918 roku. Trzecie - zwycięskie - powstanie śląskie trwało od maja do lipca 1921. Zakończyło się korzystnym dla Polski podziałem Górnego Śląska - powstańcom udało się zająć Katowice, Chorzów, Rudę Śląską, Rybnik i Pszczynę. Bez ich poświęcenia granice Polski nie obejmowałyby tych ważnych ośrodków.

Polska walka o odzyskanie i obronienie niepodległości trwała siedem długich lat. Zaczęła się w Krakowie wymarszem Pierwszej Kompanii Kadrowej, zakończyła zwycięskim III powstaniem Ślązaków.

Dziś dla wszystkich jest oczywiste, że Narodowe Święto Niepodległości obchodzimy 11 listopada. Ale jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym największe patriotyczne obchody odbywały się 15 sierpnia, w rocznicę Cudu nad Wisłą.

11 listopada świętem ogłoszono specjalną ustawą dopiero 23 kwietnia 1937 r. Miało ono łączyć w zamyśle odzyskanie suwerenności państwowej z zakończeniem wielkiej wojny, a przy okazji oddawać hołd osobie marszałka Józefa Piłsudskiego. Do wybuchu II wojny obchody zorganizowano dwa razy - w 1937, kiedy uświetniono je odsłonięciem pomnika gen. Józefa Sowińskiego, i w 1938, zamieniając je w pokaz militarny potęgi Polski.

Wcześniej było to raczej święto środowisk legionowych, którzy dzień 11 listopada obrali sobie za szczególny dość arbitralnie. Był to sukces profrancuskiej frakcji w POW i w otoczeniu naczelnego wodza, a zdecydował fakt, że tego dnia zawarto rozejm w Compiègne, pieczętujący klęskę Niemiec. Jeśli wierzyć historykom, pierwsze prawdziwe obchody piłsudczyści zorganizowali dopiero w 1920 r. Była to właściwie feta Piłsudskiego, pogromcy bolszewików i wodza naczelnego. Wręczono mu buławę marszałkowską.

Po przewrocie majowym niewiele się zmieniło. 8 listopada

1926 r. prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski wydał okólnik ustanawiający 11 listopada dniem wolnym od pracy dla urzędników państwowych. Przyjęła się tradycja, że odtąd osobiście dokonywał przeglądu pododdziałów garnizonu warszawskiego (ostatni raz w 1934 r.), odbierał defiladę i przypinał orderzy zasłużonym wojakom. Ówczesna prasa nie notowała entuzjazmu warszawiaków.

Pod koniec lat 20. powoli zmieniła się również oficjalna wykładnia ideowa tego święta. Pamiętano o Compiègne, ale teraz piłsudczycy akcentowali bardziej fakt, że 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna złożyła na ręce brygadiera Piłsudskiego władzę nad wojskiem. Miało to świadczyć o ciągłości prawnej jego rządów, a także o zbawiennej roli, jaką przyszło mu odegrać w historii Polski. Ale nie brakowało głosów, szczególnie ze środowisk narodowych, że taka interpretacja to nadużycie. Jeśli już trzymać się logiki wydarzeń - argumentował Stanisław Stroński, czolowy szermierz endecji - to Święto Niepodległości powinniśmy obchodzić 12 listopada. Wtedy bowiem Rada Regencyjna powierzyła Piłsudskiemu misję utworzenia rządu. Albo 14 listopada, gdy Rada Regencyjna rozwiązała się, a pełnię władzy objął Piłsudski.

Koronnym argumentem piłsudczyków było jednak dowodzenie, że to późniejszy marszałek uchronił Polskę od katastrofy. Gdy 10 listopada rano przybył do Warszawy pociągiem z Magdeburga, w stolicy stacjonowało 30 tys. zrewoltowanych żołnierzy niemieckich, a na obszarze całego tzw. oberostu blisko 300 tys. Dzięki jego zdolnościom i charyzmie udało się ich rozbroić i odesłać do domu. Tuż po przyjeździe zaczął pertraktacje z Centralną Radą Żołnierską i 11 listopada wieczorem z Warszawy wyjechały do Niemiec pierwsze eszelony rozbrojonych przez POW oddziałów kajzera. W siedem dni ewakuowano ok. 50 tys. Niemców.

Stanisław Cat-Mackiewicz, monarchista, nieprzejednany zwolennik Marszałka, napisał kiedyś, że Święto Niepodległości musiało trafić na 11 listopada z konieczności. Po pierwsze dlatego, że piłsudczyści stanowili siłę, po drugie zaś, 10 listopada, kiedy brygadiera przybył do stolicy, wypadła niedziela. A niedziele nie sprzyjają tworzeniu historii. Pozostał więc dzień następny. W czasach PRL-u było to święto zakazane. Ale 15 lutego 1989 r. Sejm, jeszcze wówczas PRL-owski, przywrócił 11 listopada do rangi Narodowego Święta Niepodległości.

Współpraca: Mariusz Grabowski

PILNE:

Te substancje mogą skutecznie zmniejszać problemy z prostatą – **w końcu dostępne w Polsce!**

Hinduscy naukowcy odkryli prawdziwe „antidotum” na **problemy z prostatą** i dolegliwości układu moczowego!



Rewolucyjne odkrycie hinduskich naukowców wspomogło już ponad 187 tys. mężczyzn w południowej Azji w:
✓ **zmniejszaniu** problemów z prostatą, ✓ **łagodzeniu** uciążliwego pieczenia cewki moczowej.
Specjaliści z branży nazywają go „**pogromcą męskich problemów!**” ✓ **w zaledwie kilkanaście dni może** zmniejszyć częstotliwość oddawania moczu ✓ **pomaga poprawić sprawność seksualną** już po kilku zażyciach

Problemy z prostatą spędzają sen z powiek tysiącom mężczyzn na całym świecie. Sądzi się, że dotyczy to jedynie starszych Panów. Jednak szacuje się, że już prawie 62% mężczyzn po 40 r. ż. zaczyna odczuwać pierwsze objawy rozrostu prostaty: pieczenie cewki moczowej, ból i zwiększona częstotliwość oddawania moczu, a także znaczny spadek jakości życia seksualnego.

Większość Panów to lekceważy, zrzucając to na zmęczenie, stres albo „przeziębienie pęcherza”. Skutkiem takiego podejścia mogą być problemy z potencją albo nietrzymaniem moczu! **Na szczęście z pomocą przyszli naukowcy z Bombaju. Wynaleźli oni prawdopodobnie pierwsze takie antidotum na „męskie problemy”.**



Jako pierwszy Polak mógł przetestować środek indyjskich naukowców

Pan Artur 52l. z Bydgoszczy:

„Musiałem co chwilę biegać do toalety z kilkoma kroplami. Piekło, szczypało, kłuło...

koszmar. Jestem nauczycielem, a przez to, że ciągle wychodziłem do toalety, dostałem od uczniów przezwisko „Pan Klozet”. Żona wyzywała mnie od impotentów; trochę racji miała. **Usłyszałem o tym środku z Bombaju. Po zastosowaniu tego preparatu w końcu czuję się jak 100% mężczyzna. Przystałem „prowadzić lekcję w toalecie”, co 5 minut oddając kilka kropel moczu. W sypialni czuję, jakbym dostał nowe życie.**”

Nie daj szansy problemom z prostatą!

Zespół badaczy z uniwersytetu w Bombaju wspólnie z wybitnymi specjalistami układu moczowego pod przewodnictwem spec. ds. urologii Lakshmi Ambaniego postanowił rzucić wyzwanie problemom z prostatą. Ich nowatorskie odkrycie może pomóc tysiącom mężczyzn na całym świecie. **To prawdziwy przełom w walce z problemami urologicznymi! Preparat indyjskich naukowców posiada bezpieczne dla zdrowia właściwości.**

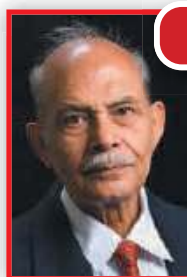
W czym tkwi sekret tej innowacyjnej metody?

Fenomen tej metody tkwi w specjalnie wyselekcjonowanych biostymulujących substancjach aktywnych. Głównym składnikiem jest wyciąg z występującej jedynie na Goa odmiany Ginkgo biloba. Połączenie wywaru z owoców i liści Ginkgo biloba z ekstraktem z nasion kasztanowca zwyczajnego Hippocastinum L może dać piorunujące rezultaty. **Specjalne właściwości ekstraktu dają szansę na zmniejszenie problemów z prostatą i zwiększenie chłonności ciał jamistych, pomagając w samoregeneracji przerostowej tkanki.** Pozwala to na blokowanie mechanizmów ponownego rozrostu prostaty. Ryzyko nawrotu dolegliwości może się zmniejszyć!

Zadziwiająca uniwersalność indyjskiego preparatu

Założeniem indyjskich naukowców było stworzenie skutecznego preparatu mogącego uwalniać mężczyzn od problemów z prostatą. Jednak

odkryto jego kolejne właściwości! Substancje aktywne zawarte w preparacie mogą pomagać w rozluźnianiu światła cewki moczowej, co pozwala na swobodniejsze i mniej bolesne oddawanie moczu, nawet jeśli to nie problemy prostaty są bezpośrednią przyczyną. Natomiast nie-



Twórca preparatu Lakshmi Ambani:

„Nad wynalezieniem tego środka pracowaliśmy wiele lat. Wiedzieliśmy jedno: siła tkwi w naturze! Próbowaliśmy różnych kombinacji naturalnych składników i po latach testów, w końcu się udało! **Głównym celem naszego preparatu jest zmniejszenie problemów z prostatą.** Udało się stworzyć preparat, który poprzez unikalne połączenie specjalnie wyselekcjonowanych składników pomaga nie tylko zmniejszyć przerost prostaty, ale i może pomóc mężczyznom poprawić sprawność seksualną i mieć szansę na silniejszy pęcherz.”

znane wcześniej właściwości Ginkgo biloba mogą powodować rozszerzanie naczyń krwionośnych, poprawiając twardość członka i znacząco wydłużając stosunek seksualny.

DZIEKI METODZIE AMBANIEGO MASZ SZANSĘ NA:

- ✓ **zredukowanie** częstotliwości oddawania moczu
- ✓ **zmniejszenie** problemów z prostatą
- ✓ **mniej intensywne** pieczenie cewki moczowej
- ✓ **wzmocnienie** wzwodu i wydłużenie stosunku
- ✓ **podniesienie** testosteronu

Nie czekaj – daj sobie szansę na większy komfort życia!

Naturalny preparat wprowadzono do Polski z początkiem tego roku. Wystarczy,



że wykręcisz poniższy numer szybciej od innych, a otrzymasz preparat Lakshmiego Ambaniego **w promocyjnej cenie z 73% rabatem (przesyłka GRATIS!)**. Spiesz się, bo świateczna promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 100 osób do 13 listopada 2020.



Suplement diety

Nie zwlekaj

Zadzwoń

61 300 31 14

Poniedziałek - niedziela 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

II RP nie była idealna. Najważniejsze, że była wolna

Afera podsłuchowa. Wojna o wycinkę Puszczy Białowieskiej. Przekręty na dostawach broni. Lewa prywatyzacja. I oczywiście obyczajówka. Otóż to wszystko już było - Polacy żyli takimi aferami w czasach drugiej Rzeczypospolitej

Mariusz Grabowski
m.grabowski@polskatimes.pl



II RP

Polska w Dwudziestoleciu borykała się aferami we wszystkich bez mała dziedzinach - gospodarczych, społecznych i obyczajowych. „Żyjemy w ciekawych czasach. Gdzie głowy nie obrócisz - szuje” - pisał Stanisław Cat-Mackiewicz w „Słowie” wileńskim w 1926 r. Oto kilka wybranych afer z czasów II RP. Dobrze pokazują, w jak zróżnicowanym społeczeństwie przyszło żyć naszym antenatom.

Afera wojskowa - jak zarobić na samolotach

Już w 1919 r. Sztab Generalny zaczął szukać firmy, która mogłaby dostarczyć Polsce nowoczesne samoloty. Oczekiwano także, że inwestor wzmocni nasz przemysł zbrojeniowy i zadba o to, byśmy dysponowali fachowymi zespołami konstruktorów. Wojskowi z tęsknotą spoglądali na jeden kraj - Francję.

Pierwsze umowy podpisano już na początku lat 20. z tzw. Francopolem (Francusko-Polskie Zakłady Budowy Płatowców i Silników), spółką założoną specjalnie w celu realizacji tego zamówienia. W jej zarządzie zasiadały postacie, takie jak hr. Grocholski oraz książęta Radziwiłł, Czetwertyński i Lubomirski. Wśród zarządzających był też - co ważne dla tej historii - płk Włodzimierz Zagórski.

Wedle kontraktu z 31 maja 1921 r. w ciągu 10 kolejnych lat nowa spółka miała dostarczyć 2650 samolotów i 5300 przeznaczonych do nich silników. O ile silniki miano początkowo sprowadzać z Włoch, to zobowiązano się, że płatowce będą wytwarzane w nowoczesnej fabryce, która zostanie zbudowana w Polsce. Realizacja umowy miała nie tylko pozwolić na zaopatrzenie naszej armii w samoloty, ale też stworzyć podstawy rozwoju przemysłu



Prezydent Ignacy Mościcki z pierwszą żoną Michaliną oraz resztą swojej rodziny

lotniczego. W praktyce jednak kontrakt spisano tak, że Polska płaciła, Francopol zarabiał, a samolotów, fabryki i konstruktorów nie było. Tak jak i podstaw do jakichkolwiek roszczeń ze strony Rzeczypospolitej.

Dlaczego? Historycy wskazują na dwie osoby, które odegrały dwuznaczną rolę w tej sprawie. Pierwsza to gen. Eugeniusz de Henning-Michaelis, „na polecenie którego” została wypłacona pierwsza zaliczka dla Francopolu. Dwa lata później ten sam gen. de Michaelis

wystąpił o przeniesienie do cywila z zachowaniem prawa do noszenia mundurów i otrzymał je. Zaraz potem zajął stanowisko w... zarządzie spółki, które zwolnił dla niego płk Włodzimierz Zagórski. Ten z kolei po jakimś czasie zajął miejsce szefa naszego lotnictwa, a etat objął po gen. François-Léon Lévêque.

Drugą był gen. Ludomił Rayski, piśsudczyk, który po przewrocie majowym zajął miejsce Zagórskiego. Pisał w wydanej po wojnie broszurze „Słowa prawdy o lotnictwie

polskim 1919-1939”, że jego zdaniem kontrakt Francopolu nigdy nie miał być zrealizowany i nie po to go podpisywano. Po pierwsze, od początku było jasne, że Polski na niego nie stać. Generał szacował roczne obciążenie dla budżetu na 75 mln zł, zaś budżet, którym dysponowało całe nasze lotnictwo, wynosił wówczas 10 mln.

Do 1924 r. w sprawie skandalicznego kontraktu nie zrobiono praktycznie nic. Może poza wypłacaniem zaliczek i zakupem we Francji niewiel-

kiej liczby przestarzałych aeroplanów, których nie było nawet gdzie trzymać, ponieważ nie zadbanie o odpowiednie hangary. Nie za bardzo miał je też kto sprowadzić znad Loary i na nich latać. Nie kupiono bowiem samolotów szkoleniowych, a do kilkuset nowych maszyn było w kraju zaledwie 50 pilotów. Te stały na lotniskach za granicą i niszczały. „Nic dziwnego, że powszechnie uważano, iż Zagórski, renegegując umowę z Francopolem, w rzeczywistości prowadził rozmowy

z własną firmą” - napisał Sławomir Koper w książce „Afer i skandale Drugiej Rzeczypospolitej”.

W 1926 r. sprawą zajęła się komisja sejmowa, która umowy oceniła negatywnie, a odzyskanie środków uznała za niewykonalne. Problemem okazało się nawet samo policzenie brakujących pieniędzy.

Afera gospodarcza, czyli przekręt Żyrardowski

Afera w Żyrardowie, która wybuchła na początku istnienia II RP, była przykładem tego, jak

niefrasobliwie podchodziła ówczesna polska klasa polityczna do spraw reptrywatyacji.

Zacznijmy od początku: w drugiej połowie 1923 r. manufaktura lniana w Żyrardowie została sprzedana francuskiemu biznesmenowi Marcelowi Boussacowi. Jego spółka miała zapłacić za akcje żyrdardowskiej spółki 448 tys. franków szwajcarskich, co było kwotą śmiesznie małą w porównaniu z wartością przedsiębiorstwa. Ale Francuz nie wyłożył ani centima - zgodzono się bowiem, by zapłacić za całą transakcję pieniędzmi pożyczonymi od Skarbu Państwa.

Afera żyrdardowska była o tyle wyjątkowa, że miała bardzo silny kontekst zagraniczny i trwała długo oraz nie została de facto rozliczona. Jej skutki były bardzo duże, nie tylko dla skarbu państwa, ale i miasta oraz okolic. Historycy dowodzą, że sprawcy najpierw wykorzystali szalejącą hiperinflację, a następnie nieprecyzyjne reguły podatkowe. Był to policzek dla ówczesnych władz i plama na obliczu obozu piłsudczykowski.

Bardzo szybko doszło do masowych zwolnień robotników. Dodatkowo Boussac zaczął wyprowadzać pieniądze z firmy do Francji, stawiając ją ostatecznie na skraju bankructwa. Niekorzystne pożyczki francuskiej spółki matki dla żyrdardowskiej spółki córki oraz podpisywanie francuskich, kiepskich gatunkowo wyrobów, jako produkty żyrdardowskie (które miały dobrą markę w Europie), miało na celu ostateczne wyeksploatowanie polskiego przedsiębiorstwa i zarazem pozbycie się silnej konkurencji na rynkach zagranicznych.

Winnych nigdy nie ukarano, mimo że ówczesna prokuratura zatrzymała kilka osób, w tym obywateli narodowości francuskiej. Rząd Francji bardzo jednak dbał o interesy swoich obywateli i - wbrew narastającej propagandzie mocarstwowej II RP - trzeba było ustąpić wobec groźby konfliktu dyplomatycznego. Jednocześnie w tym czasie zaczynała się budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, a każda pomoc zagraniczna była na wagę złota. Francuskich aferzystów szybko zwolniono więc z aresztu. Łączne straty w przedsiębiorstwie oszacowano na podstawie kontroli na 25 mln zł, co kilkakrotnie przekraczało wartość całego przedsiębiorstwa. W związku z wybuchem afery i wysuwanymi przez prasę oskarżeniami popełnił samobójstwo adwokat Aleksander Lednicki.

Sprawa miała ciąg dalszy: 26 kwietnia 1932 r. na ul. Mazowieckiej w Warszawie został zastrzelony Gaston Koehler-Badin. Sprawca, którym okazał się Juliusz Blachowski, nie uciekał, nie stawiał oporu, bez

problemu oddał się w ręce policji. Motyw zbrodni okazał się banalny i wyszedł na jaw już w pierwszych minutach śledztwa.

Blachowski był bowiem księgowym w Zakładach Żyrardowskich, których Koehler-Badin był dyrektorem generalnym i zwolnił go z pracy. A ten najprawdopodobniej był nieco niezrównoważony - większość 40-letniego życia spędził jako zesłaniec na Syberii, a od pewnego czasu sporo pił, co może tłumaczyć lekkie rozchwianie psychiki. Rzecz jednak ciekawa: mimo oczywistej winy (Blachowski dwukrotnie strzelił do martwego już dyrektora) sąd skazał go na zaledwie pięć lat, z czego odsiedział połowę.

Prośbę o jego przedterminowe zwolnienie podpisało 3 tys. mieszkańców Żyrardowa. Kiedy wychodził na wolność, z prasowych czołówek wciąż nie schodziła tzw. afera żyrdardowska, która rozpalala emocje już blisko dekadę.

Afera ekologiczna: Puszcza Białowieska do wycięcia

Na początku lat 20. kulejąca finansowo polska gospodarka usilnie szukała zagranicznych inwestorów. Rząd zdecydował się zatem podpisać skrajnie niekorzystną umowę z firmą brytyjską, zainteresowaną eksploatacją Puszczy Białowieskiej

„W dniu wczorajszym podpisano w Warszawie umowę drzewną pomiędzy rządem polskim a angielską spółką do handlu drewnem Century Trust Limited. Stronę polską w czasie pertraktacji reprezentował p. minister rolnictwa - Janicki, zaś spółkę angielską - sir James Calder. Według umowy, Century Trust Limited otrzymał prawa na wyręb drzewa w ciągu dziesięciu lat w Puszczy Białowieskiej i Bukszańskej oraz w lasach rządowych województwa nowogródzkiego i białostockiego. Ogółem wyrębowi podlega 720 tys. m drewna. Po terminie dziesięcioletnim towarzystwo ma prawo jeszcze w ciągu trzech lat segregować i wywozić zgromadzony materiał” - pisał „Dziennik Białostocki” 19 kwietnia 1924 r. Century miał zapłacić rządowi kwotę 3 mln funtów, z zastrzeżeniem, że Polska ma prawo pierwokupu części materiału drzewnego, a także, że drewno opałowe ma pozostać w kraju - wywozowi podlegało wyłącznie drewno budowlane. Wiado-

W 1926 r. sprawą zajęła się komisja sejmowa, która umowy oceniła negatywnie, a odzyskanie środków uznała za niewykonalne

mość o umowie początkowo najbardziej ucieszyła mieszkańców Białowieży i okolic. Do sennej dotychczas wioski zaczęli zjeżdżać dziesiątkami zarówno szukający pracy robotnicy leśni, jak i specjaliści lepiej wykwalifikowani. Miejsowość zaczęła się gwałtownie rozbudowywać, zyskując charakter miasteczka; pojawiła się infrastruktura w postaci kawiarni i restauracji.

Rzeczywistość okazała się mniej optymistyczna. „W październiku wreszcie ruszyła eksploatacja. Z liczby oczekujących kandydatów do pracy przyjęto zaledwie kilka osób. Obozujący w parku ruszyli w dalszą tułaczkę. Ale również ci, do których los się uśmiechnął, zaczęli na ten uśmiech spoglądać krytycznie. Wbrew oczekiwaniom białowieżan firma swoich funtów nie pokazuje. Koszty utrzymania w Białowieży wzrosły o 100-150 proc., zaś stawki zarobkowe w firmie Century zaledwie o kilkadziesiąt procent. Zwykły robotnik zarabia 4-6 kg chleba za ośmiogodzinny dzień pracy, fachowcy zaś za ośmio-, dwunastogodzinny. Pracownik umysłowy zarabia tyle samo, z tą różnicą, że pracuje 10-12 godzin dziennie” - informował w 1928 r. „Dziennik Białostocki”, dodając, że zaczęły już wybuchać pierwsze strajki.

Brytyjczycy wycinali puszcę niemal hurtowo, bez opracowanego przez kompetentnych leśników planu. Nie przewidziano np. standardowego w takich przypadkach dodatkowego zalesiania zrębów. Zważywszy, że według przeprowadzonej w 1922 r. inwentaryzacji puszczy ubytek drzew wynosił 10 mln m w stosunku do roku 1916 - po działaniach Century mogłaby nastąpić na tym terenie autentyczna katastrofa ekologiczna. Co byłoby tym bardziej bolesne, że nastąpiłaby zupełnie bez sensu. Z powodu słabej koniunktury firma nie zdążyła z wywózką ściętego już drewna, które zalegając, niszczało, tracąc wartość handlową.

To ostatnie zaważyło na dalszych losach umowy. Century nie wywiązywała się ze swoich zobowiązań finansowych wobec Polski, co sprawiło, że rząd żyłclwiwej nadstawił ucha lobbingowi leśników, zwłaszcza wtedy, gdy ich zarządzanie scentralizowano, tworząc przedsiębiorstwo Lasy Państwowe. Prawdopodobnie osobistej interwencji ich dyrektora generalnego Adama Loreta można zawdzięczać to, że w połowie 1929 r. władze zdecydowały się rozwiązać umowę z Anglikami, godząc się na związaną z tym karę finansową.

Afera podsłuchowa: Bartel i Mościcki podsłuchani
10 stycznia 1930 r. Warszawę obiegły sensacyjne plotki o za-

pisie rozmowy telefonicznej ówczesnego premiera Kazimierza Bartla z prezydentem Ignacym Mościckim. Pod kioskami z prasą ustawiały się długie kolejki. „Skandal jest niebywały” - pisała „Gazeta Warszawska”, z kolei „Ilustrowany Kurier Codzienny”, pod tytułem „Podsłuchana rozmowa telefoniczna Prezydenta Rzpltej z prem. Bartlem. Śledztwo w toku”, alarmował: „W związku ze stwierdzeniem, że jedna z najbardziej poufnych rozmów telefonicznych między najwyższymi dostojnikami państwowymi została zdradzona (...), prezes rady ministrów zwrócił się do prokuratora Sądu Apelacyjnego, który ze swej strony polecił zbadać sprawę jednemu z sędziów do spraw szczególnej wagi, który w dniu dzisiejszym przybył na stację telefonów między-miastowych, gdzie po odbyciu konferencji z dyrektorem centrali rozpoczął badanie personelu stacji. Śledztwo w toku”.

Wypadki potoczyły się bardzo szybko. Szybko ustalono, że autorem tajnego biuletynu, w którym zamieszczono feralny stenogram rozmowy, był Jan Bronisław Seinfeld, dziennikarz, zatrudniony w prywatnej agencji prasowej Agencja Wschodnia. Przeciaki z ministerialnych gabinetów i politycznych salonów stanowiły dla Seinfelda główne źródło utrzymania. Umieszczał je w biuletynie, który następnie sprzedawał po 50 zł.

Prorządowa prasa obrzucała go wyzwiskami, określając „głównym fabrykantem paszkwilów w świsłkach opozycji”. Pisano, że za Seinfeldem ciągną się grzechy kryminalnej przeszłości, m.in. fałszowanie podpisów i wyłudzenie weksli. Pozornie wszystko wydawało się proste: człowiek półświatka, podszywając się pod dziennikarza, wydobywa poufne informacje, aby nimi handlować. Pozostawał szczególne: w jaki sposób Seinfeld poznał treść rozmowy prowadzonej na najwyższym szczeblu?

Dosyć szybko sędzia śledczy Jerzy Luksemburg, zarządził aresztowanie współpracownika Agencji Wschodniej, redaktora jej nielegalnego tajnego biuletynu, Jana Bronisława Seinfelda, jako podejrzanego o współudział w aferze podsłuchowej. Minister poczt i telegrafów, Ignacy Boerner, powołał również komisję techniczną, która miała ustalić, jak mogło dojść do podsłuchu rozmowy najważniejszych osób w państwie. Po zakończeniu prac minister Boerner ogłosił, że „oficjalny podsłuch nie istnieje - lecz jest techniczna możliwość złośliwego podsłuchu”.

Przeciwnicy sanacji dowodzili, że sprawa Seinfelda potwierdza fakt, że władza inwigiluje obywateli. Podejrzewano, że Seinfeld porozumiał się z jednym z pracowników

stacji podsłuchowej i ten (w zamian za łapówkę) przekazał mu stenogram rozmowy. Warto dodać, że opozycja po 1926 r. kilkakrotnie zgłaszała interpellacje w sprawie podsłuchów zainstalowanych na liniach należących do partii politycznych i redakcji prasowych.

Dla ogółu społeczeństwa sprawa była bulwersująca, nic zatem dziwnego, że władze wyczuwając tę presję bardzo się spieszyły, aby oskarżenie Seinfelda o nielegalny podsłuch bezzwłocznie trafiło na wokandę. 17 maja 1930 r. dokładnie o godz. 10.15 przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się jego proces. Rozprawie przewodniczył sam prezes tego sądu, Neuman, którego wspomagało dwóch tzw. sędziów wotantów: Pogorzelski i Wyczański.

Procedowanie biegło szybko. Zeznawało kilku świadków. Żaden z nich, według opinii sądu orzekającego, nie wniósł niczego istotnego dla sprawy. Po wygłoszeniu ostatniego słowa przez prokuratora i obrońcę skład orzekający udał się na naradę, która trwała zaledwie kilka minut. Następnie sąd ogłosił wyrok uniewinniający Seinfelda. Uzasadniając to postanowienie sąd stwierdził, że w inkryminowanym czynnie nie dopatrzyl się żadnych cech przestępstwa.

Afera obyczajowa: prezydent i jego miłostka

Punktem wyjścia do tej historii jest data - 18 sierpnia 1932 r. To wtedy - w wieku 60 lat - zmarła pierwsza małżonka prezydenta RP Ignacego Mościckiego, Michalina. Wydawało się, że prezydent jest zdruzgotany i cała Polska pochylała się nad nim ze współczuciem..

Skandal wybuchł po zaledwie trzech miesiącach, w listopadzie 1932 r., kiedy okazało się, że prezydent oświadczył się asystentce zmarłej żony, Marii Dobrzańskiej, Polska zaczęła huczeć od plotek i komentarzy - początkowo na warszawskich salonach, chwilę później w prasie, wreszcie na ulicy.

Ulica skojarzyła fakty: prezydent i Dobrzańska od dawna musieli mieć romans, z którego ujawnieniem czekali na śmierć Michaliny. Mało tego, Dobrzańska była przedtem żoną osobistego adiutanta Mościckiego, kpt. Tadeusza Nagórnego - jeszcze kilka miesięcy wcześniej nieodstępującego prezydenta na krok, nagle w tajemniczych okolicznościach odstawionego na boczny tor i relegowanego na jakąś odległą od Warszawy placówkę.

Idąc konsekwentnie dalej: Nagórny przeszkadzał w sekretnym romansie, został więc zwolniony. Wszystko to układało się w logiczną całość - skomplikowanego, obyczajowego spisku na szczytach władzy Rzeczypospolitej. Afera była tym bardziej pikantna, że

10 stycznia 1930 r. Warszawę obiegły sensacyjne plotki o zapisie rozmowy telefonicznej premiera z prezydentem

narzeczonych dzieliła ogromna różnica wieku. Mościcki miał wówczas 65 lat, Maria zaś 37. Ponoć Józef Piłsudski był wściekły i miotał najgorszymi słowami.

Kiedy zatem 10 października 1933 r. bohaterowie skandalu brali ślub na Zamku Królewskim, stawili się jedynie marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski, premier Janusz Jędrzejewicz oraz dyrektorzy Kancelarii Cywilnej i Wojskowej prezydenta, Bronisław Hełczyński i Jan Głogowski. Był też obecny kard. Aleksander Kakowski, który udzielił parze sakramentu. Całość trwała jakieś kilkanaście minut. Jak wspominał nowy adiutant głowy państwa, Zygmunt Guzewski: „Zaczęły padać słowa przysięgi małżeńskiej, po czym po wymianie obrączek i błogosławieństwie ślub został zakończony”. W rzeczywistości jednak okoliczności ślubu państwa Mościckich nie były aż tak sensacyjne, jak mogłoby się wydawać. Co więcej, większość historyków przekonuje, że nie było żadnego romansu. Wszystko wskazuje na to, że Maria była autentycznie zaskoczona propozycją Mościckiego - na odpowiedź kazała mu czekać trzy tygodnie.

Guzewski tak wspominał swoją rozmowę z prezydentem: „Musiałem ją bardzo przekonywać i prosić, by nie odrzucała mojej prośby” - miał mu powiedzieć, a sama Dobrzańska potwierdzała te słowa, pisząc o „trzech tygodniach wielkich wewnętrznych przeżyć”, zanim wyraziła zgodę. Miała zresztą również świadomość, co o takiej relacji będą mówić ludzie - naciskała na Mościckiego, by ślub odbył się nie w Warszawie, lecz gdzieś na prowincji, np. w Spale. Jeśli dołożyć do tego wiek głowy państwa, wersję o namiętym romansie tej pary należy raczej odrzucić.

Cała historia nie wyszła Dobrzańskiej na dobre. Rozwiodła się co prawda z Nagórnym, ale jako pierwsza dama - słynęła z szeroko komentowanych gaf, jak choćby wystąpienia w stroju wdowy na pogrzebie Piłsudskiego czy zmuszania do wejścia na drugie piętro Zamku Królewskiego weteranów Powstania Styczniowego - ludzi w dość zaawansowanym wieku. Mościckiemu towarzyszyła do końca jego życia, czyli do 1946 r. Zmarła w Genewie trzydzieści trzy lata później.

Jak rewolucja w Rosji wpłynęła na odzyskanie niepodległości Polski

Marek Skolimowski
redakcja@polskatimes.pl

Historia

Polacy żyjący w czasach PRL-u na pewno zapamiętali jak to na lekcjach historii i na rozlicznych akademiach z okazji rocznicy zwycięstwa Rewolucji Październikowej a także w oficjalnej propagandzie partyjno-rządowej mówiło się i pisało, że to właśnie Rewolucja Październikowa miała decydujący wpływ na odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku, po 132 latach niewoli.

I nne czynniki jak chociażby czyn legionowy czy słynne orędzie prezydenta USA Woodrowa Wilsona o celach wojny Stanów Zjednoczonych, w którym to prezydent podkreślił konieczność odbudowy niepodległego państwa polskiego- z dostępem do morza, pomijano albo marginalizowano.

Generalnie rzecz ujmując można stwierdzić, że o odzyskaniu niepodległości przez Polskę po latach niewoli zdecydowały dwa czynniki. Pierwszy i najważniejszy wynikał z faktu, że Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą własnego państwa o czym dobitnie świadczą powstania narodowe, poczynając od Konfederacji Barskiej a skończywszy na Powstaniu Styczniowym. Drugi, nie mniej ważny to ukształtowanie się korzystnej koniunktury międzynarodowej. Otóż po raz pierwszy od utraty niepodległości mocarstwa rozbiorowe rozpoczęły ze sobą wojnę i wszystkie trzy poniosły klęskę. A w dodatku Rosja pogrążyła się w rewolucyjnym chaosie.

A jaki wpływ na odbudowę państwa polskiego miało zwycięstwo rewolucji bolszewickiej w Rosji, głównego zaborcy? Otóż reperkusje tego faktu były znaczące.

W 1914 roku wybuchła Wielka Wojna, zwana później pierwszą wojną światową. Walczyły ze sobą dwa bloki mocarstw: Wielka Brytania, Francja i Rosja, zwane Ententą, do której w 1917 roku dołączyły Stany Zjednoczone. Przeciwnikiem Ententy były państwa centralne na czele z cesarstwem niemieckim i monarchią austro-węgierską. Do tych dwóch, wrogich sobie koalicji



Józef Piłsudski i Edward Rydz-Śmigły podczas wojny z bolszewikami w 1920 r.

dołączyły wkrótce i inne państwa europejskie.

Wbrew prognozą wojna się przedłużała, była niezwykle krwawa i wyczerpująca. Dopiero przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych w 1917 roku zaczęło przechylać szalę zwycięstwa na korzyść Ententy.

W Rosji sytuacja wewnętrzna zaczęła się komplikować w związku z niepowodzeniami wojennymi. Okazało się, że zacofana carska Rosja jest przysłowiowym kolosem na glinianych nogach. W marcu 1917 roku doszło do rewolucji, w wyniku której obalono carat. Nowo powstały rząd tymczasowy nadal jednak kontynuował wojnę. Dopóki Rosja pozostawała aliantem Ententy, to Anglia i Francja traktowały problem polski, jako wewnętrzny problem Rosji. Nie chciały zrażać do siebie ważnego sojusznika na wschodzie.

Polscy działacze niepodległościowi wyczuli sprzyjającą dla sprawy polskiej koniunkturę międzynarodową i w związku z tym zintensyfikowali swoją działalność w tym zakresie, stawiając coraz bardziej zdecydowanie na poparcie koalicji z Ententą. Cel był oczywisty. Józef Piłsudski, który po-

czątkowo postawił na Austro-Węgry, zorientował się, że państwa centralne mogą ponieść klęskę (Po przystąpieniu do wojny St. Zjednoczonych) Ponadto przekonał się, że Niemcy i Austria zamierzają wykorzystać Polaków głównie jako „mięso armatnie” Dlatego doprowadził do kryzysu przysięgowego porzucając dotychczasowych „sojuszników” Nie do przecenienia była także działalność Romana Dmowskiego, który rozczarowany polityką Rosji, niechętniej do odrodzenia niepodległej Polski, postawił na Francję, gdzie stanął na czele Komitetu Narodowego Polskiego (uznanego przez Entente za reprezentanta narodu polskiego), co miało także związek z formowaniem Armii gen. Józefa Hallera.

7 listopada 1917 roku partia bolszewicka pod wodzą Lenina dokonała przewrotu zbrojnego i obaliła proaliantko i prowadzenie nastawiony Rząd Tymczasowy oraz przejęła władzę nad Rosją.

8 listopada bolszewicki rząd rewolucyjny ogłosił dekret o pokoju i zapowiedział jednostronne wycofanie się z wojny, a więc tym samym zerwanie koalicji z Ententą. Cel był oczywisty. Dalsze prowadzenie

wojny mogło uniemożliwić bolszewikom rozprawę z przeciwnikami politycznymi - białą kontrrewolucją, w celu utrwalenia władzy proletariatu, jak górnolotnie i obłudnie nazywano bolszewicką dyktaturę. Państwa centralne skwapliwie skorzystały z oferty pokojowej Lenina, planując przerzucenie swoich wojsk na front zachodni. 3 marca 1918 roku w Brześciu nad Bugiem Niemcy i Austro-Węgry zawarły z Rosją Sowiecką separatyistyczny pokój. Przy okazji Austriacy i Niemcy wspólnie przekazali tworzącej się Zachodnio-Ukraińskiej Republice Ludowej Chełmszczyznę i część Podlasia, czym do siebie społeczeństwo polskie. Tak więc Rosja jednostronnie zerwała sojusz z Ententą, co miało niedługo mieć niebagatelne znaczenie dla sprawy polskiej.

Mimo deklaracji Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona w 1918 r. przesuwiała się systematycznie na zachód

W tym kontekście prawdziwą wydaje się teza, że to wywiad niemiecki zorganizował powrót Lenina z emigracji do Rosji ze Szwajcarii w celu pokierowania bolszewickim przewrotem.

11 listopada 1918 roku Niemcy poprosili o zawieszenie broni, wielka wojna została zakończona.

18 stycznia 1919 roku w Wersalu rozpoczęła się konferencja pokojowa z udziałem 27 państw, bez Niemiec i Austro-Węgier. Nieobecna była też Rosja. Do Wersalu zaproszono delegację polską z Ignacym Paderewskim i Romanem Dmowskim na czele. Decydującą rolę odgrywały 3 państwa zwycięskie: Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone. I to one głównie zdecydowały, między innymi, o powstaniu państwa polskiego. Gdyby nie było rewolucji bolszewickiej, to Rosja brałaby udział w wojnie do końca i w rezultacie uczestniczyłaby w konferencji pokojowej, by wraz ze zwycięskimi mocarstwami decydować o losach Europy i ustalać wojenne granice. I wtedy sprawa polska bardzo by się skomplikowała. Anglia i Francja ceniły sobie sojusz z tak

ważnym państwem jakim niewątpliwie była Rosja. A Rosja była głównym przeciwnikiem niepodległości Polski.

Jednak sprawy polskiej nie można już było zamieścić pod przysłowiowy dywan. Moim zdaniem prawdopodobnie powstała by jakaś „kadłubowa” Polska z ziem zaboru pruskiego i austriackiego, być może ze stolicą w Krakowie. Nie przypuszczam żeby Rosja zgodziłaby się na oddanie „Przywiślańskiego Kraju” z Warszawą i innych ziem polskich zabranych w wyniku rozbiorów.

Być może, że ziemie te otrzymałyby jakąś autonomię, ale w granicach Rosji. Nie mam aż takiej wyobraźni żeby zgadywać jak wyglądałby kształt Polski po pierwszej wojnie, gdyby Rosja zasiadła w Wersalu wśród zwycięskich mocarstw. Są to oczywiście tylko dywagacje, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa. Zresztą modne są obecnie różne historie alternatywne, niektóre bzdurne i bałamutne, jak chociażby ta o rzekomo korzystnym sojuszu Polski z Hitlerem i wspólnym marszu na Wschód. Napisano nawet na ten temat opasłą książkę.

W tym kontekście można stwierdzić, że Rewolucja Październikowa w Rosji, a zwłaszcza jej reperkusje odegrały pozytywną rolę dla odrodzenia państwa polskiego w 1918 r.

I jeszcze jedna uwaga. Propaganda w okresie Polski Ludowej przedstawiała, że to w wyniku zwycięstwa rewolucji, rząd Rosji Sowieckiej dekretem z 29 sierpnia 1918 roku anulował akt rozbiorów Polski, podpisany pod koniec XVIII wieku przez carską Rosję. A wcześniej Lenin ogłosił prawo narodów do samostanowienia. I to miało być argumentem do tezy, że Polska odzyskała niepodległość dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej. Na pewno te posunięcia Polsce nie zaszkodziły, ale praktycznie nie miały żadnego znaczenia.

Mimo propagandowych deklaracji, Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona w 1918 roku przesuwiała się systematycznie na zachód (i nie tylko) i starała się zajmować terytoria, które wcześniej wchodziły w skład imperium carskiego. Oczywiście pod obłudnym hasłem wyzwolenia proletariatu spod ucisku panów i kapitalistów. Ale cel był zawsze imperialny.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Cichopek randkuje z mężem w salonie

Aktorka znana dzięki serialowi „M jak miłość” lubi dzielić się nowinkami ze związku z Marcinem Hakielem, którego poznała w „Tańcu z gwiazdami”. Ostatnio pochwaliła się fanom zdjęciem w obcisłej sukience. „Wyszykowałam się na randkę z mężem. Idziemy na kolację do salonu. Włożyłam sukienkę bordową z przekładanym dekoltem, która wyśmienicie podkreśla kobiece kształty. Dla mnie to prawdziwy sztos” - podała na Instagramie.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Joanna Górska miała koronawirusa

Dziennikarka chorowała razem z partnerem Robertem i synem Kacprem. „U Kacpra obyło się bez objawów, miał jedynie stan podgorączkowy (37,2). My z Robertem mieliśmy trzy bardzo ciężkie dni. Gorączka, ból pleców, głowy, kości, mięśni i oczu” - odpowiedziała internautom pytającym o objawy. Górska pochwaliła się także zdjęciem z pierwszego spaceru po izolacji - do Łazienek Królewskich.

Narożny ma drugie dziecko. To chłopiec!

Dawid Narożny, były wokalista zespołu Piękni i Młodzi i jednocześnie eksmał liderki tego zespołu - Magdaleny Narożnej, został ponownie ojcem. Po rozwodzie mężczyzna związał się z nową kobietą i postarał o powiększenie rodziny. Już wcześniej para zapowiadała, że chłopiec będzie miał na imię Marcel. W poście opublikowanym na Instagramie Narożny potwierdził jego narodziny.

CELEBRYCI



FOT. ANDRZEJ BANAS

Edyta Górniak schudła 10 kg przez związek

Podczas spotkania online ze swoimi fanami przyznała się do relacji, która źle wpłynęła na jej zdrowie: „Zostałam bardzo, bardzo mocno skrzywdzona. Nie była to dieta, pracowałam bardzo intensywnie, a w tym czasie zostałam bardzo skrzywdzona przez mężczyznę, z którym się spotykałam, i to się odbiło na moim zdrowiu w taki między innymi sposób, że spadły mi kilogramy, że stałam się takim szkieletem ledwo chodzącym i niedobrze się z tym czułam”.

TV HIT

SPEKTAKL



Fantazja polska

WTOREK TVP KULTURA 20:00
To spektakl o człowieku, którego otaczały kochające osoby. W Polsce znany głównie jako polityk, ale na świecie Ignacy Jan Paderewski był przede wszystkim wspaniałym muzykiem

FILM



Tajemnica Westerplatte

WTOREK SUPER POLSAT 20:05
Niemcy atakują Westerplatte. Placówką dowodzi major Sucharski. Musi utrzymać bazę przez kolejne 12 godzin. Gdy przechodzi załamanie nerwowe, dowództwo obejmuje kapitan Dąbrowski.

DOKUMENT



Niepodległość

ŚRODA TVP 1 12:30
Dokument o niezłomnej walce i zwycięstwie o powrót Polski na mapę świata, wykorzystujący nigdy wcześniej niepublikowane materiały archiwalne z lat 1914-1923, które zostały cyfrowo odrestaurowane.

FILM



Zrodzeni do szabli

ŚRODA TVP 1 22:55
Historia o honorze, męstwie i walce, opowiedziana z punktu widzenia młodego rycerza dorastającego w XVII-wiecznej Rzeczpospolitej. To także opowieść o szabli, w której zakłęto polską duszę.

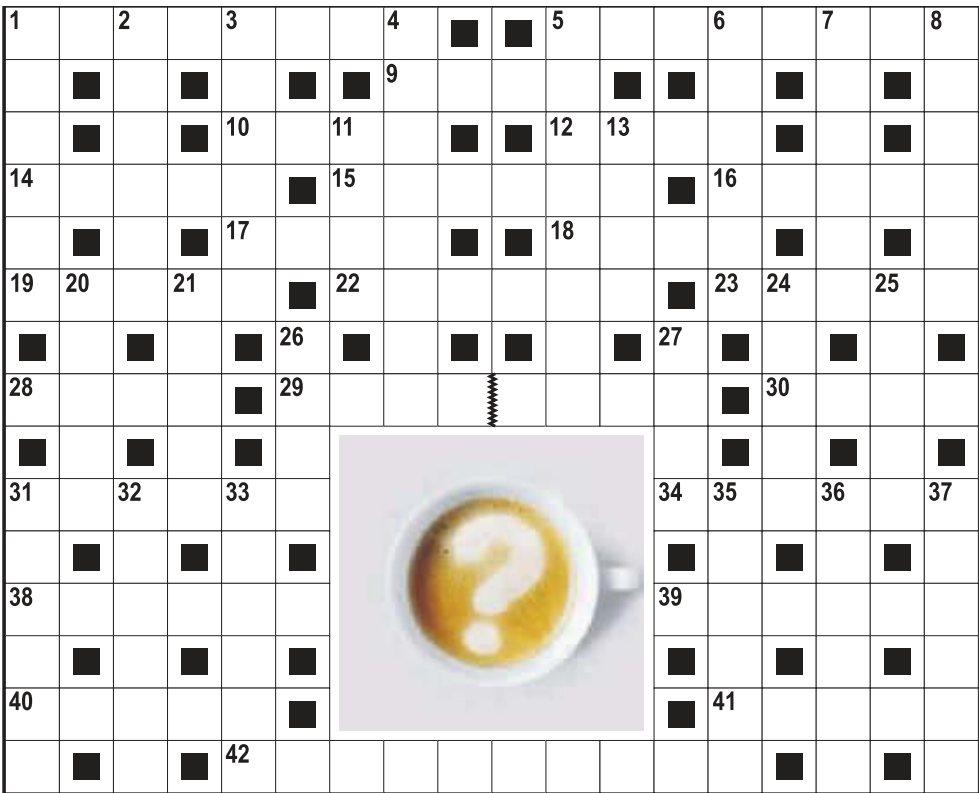
Krzyżówka nr 175

Poziomo:

- przepowiada pogodę,
- ciężarówka do przewożenia piasku,
- góry z kondorami i lamami,
- gorący napój alkoholowy,
- żelastwo dla huty,
- wykładany na sklepowe regały,
- etylina w dystrybutorze,
- pocztowy blankiet o nadejściu przesyłki,
- lisia kita,
- groźny car Rosji,
- osad na dnie jeziora, muł,
- zbiorniki do kisenia paszy,
- rysa na honorze,
- cienki drążek metalowy,
- popularny napój z kofeiną,
- podtrzymuje linię wysokiego napięcia,
- broń artylerzysty,
- fryzjerski lub przemysłowy,
- marny piłkarz lub były premier Polski,
- instrument w sekcji dętej orkiestry,
- pasza dla gniadego,
- hinduski arystokrata,
- buja w kosmosie.

Pionowo:

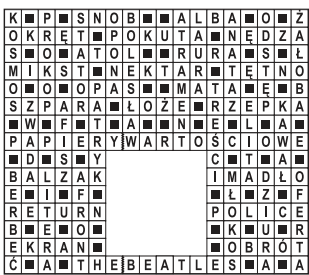
- pozycja społeczna,
- wielki ssak żyjący w wodach Arktyki,
- totalna klęska,
- na pysku owczarka lub boksera,
- epitet,
- krótkotrwała miłośćka bez zobowiązań,



- szata Juliusza Cezara i Brutusa,
- delikatna i puszysta wełna,
- nadrzewny ssak o cennym futrze, dydelf,
- polowanie na tura,
- poważny kłopot w pracy dentysty,
- choroba układu oddechowego,
- smaczny kawałek jedzenia,
- nie każda się znajduje,

- nadstawiane przez łowcę plotek,
- muzyka improwizowana z Nowego Orleanu,
- stopień naukowy,
- przywóz towaru z zagranicy,
- ośla dla początkującego narciarza,
- rzymska bogini świtu,
- ptak z długą szyją,
- wystawiany na deskach teatralnych.

Rozwiązanie nr 174



Gazeta
WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl

REDAKCJA ul. św. Antoniego 2/4 (wejście C, I p.),
50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, faks 71 37 48 175,
redakcja@gazeta.wroc.pl

Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151,
arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl

Zespół redagujący Grzegorz Chmielowski, tel. 502
499 317, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian

Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170,
janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl

Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846,
jerzywojcik@gazeta.wroc.pl
Redakcja online tel. 797 607 885, 514 800 845, 500
324 146, internet@gazeta.wroc.pl

Sport Jakub Guder, tel. 502 499 795,
jakub.guder@gazeta.wroc.pl,
Piotr Janas, tel. 502 499 829,
piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Poradniki i dodatki Bożena Korczal, tel. 502 499 811,
bozena.konczal@gazeta.wroc.pl,

REDAKCJE LOKALNE:
Głogów ul. Słodowa 8, Grażyna Szyska, tel. 502 499 804, grazyna.szyska@gazeta.wroc.pl;
Młodzież Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl;
Legnica Rynek 5/6, I. Pietro, Mateusz Różarski, tel. 514 800 962, mateusz.rozanski@gazeta.wroc.pl;
Wąbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl;
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Karolina Jurek-Burgla, tel. 502 499 837, karolina.jurek@gazeta.wroc.pl;
Syców ul. Mickiewicza 6, Beata Samulska, tel. 797 607 881, beata.samulska@gazeta.wroc.pl;
Świdnica Małgorzata Popek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl;
Zgorzelec Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodka@gazeta.wroc.pl

Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu,
ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław,
tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101

Prezes oddziału Grzegorz Widenka

Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklam
Karolina Michalak, tel. 502 499 323,
karolina.michalak@polskapress.pl

Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313,
anna.bijak@gazeta.wroc.pl

Prenumerata 7172 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625,
698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Kolportaż tel. 713748217
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy
artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie
z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa
PBC
Polskie Badania Czyniactwa

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIALA KONTROLA
ŚWIATŁO FOTOKOPII

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

REKLAMA

009941554



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Szóstka”

54-129 Wrocław ul. Bajana 31a,
tel. 71 782 10 55 fax: 71 351 68 84

www.smszostka.pl, e-mail: sekretariat@smszostka.pl

NIP: 894-24-12-215 Regon: 931177150, KRS nr: 0000070952

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu VI Wydział Gospodarczy KRS

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

Catoroczną pielęgnację terenów zielonych na terenie zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Szóstka” - koszenie, rekultywację trawników, cięcie pielęgnacyjne, sanitarne i techniczne drzew i krzewów, odmładzanie krzewów, wycinkę drzew i krzewów, dostawę i sadzenie drzew i krzewów, pielęgnację oraz uzupełnienia nasadzeń w klombach i rabatach, wycinkę drzew wg stosownych decyzji oraz wykonywanie innych prac towarzyszących na terenie nieruchomości usytuowanych przy ulicach: Szybowcowej 66, 68, 70, 72, 74; Idzikowskiego 4, 6, 8; Idzikowskiego 10, Sterowcowej 11, 13, 15; Sterowcowej 3, 5, 7, 9; Sterowcowej 4, 6, 8, 10; Sterowcowej 12, 14, 16, Latawcowej 9; Bajana 67, 69, 71, 73; Skrzydlatej 4, 6, 8, 10, 12, 14; Tańskiego 3, 5, 7, 9, 11, 13; Bajana 13, 15, Latawcowej 21; Bajana 23, 25, 7, 29, 31; Bajana 17, 19, 21, 33, 35; Bajana 45, 45a, 45b, 45c, 45d; Bajana 37, 37a, 37b, 39, 39a, 39b, 41, 41a, 43, 43a; Bajana 35a, 35b; Sterowcowej 24, 26, 28, 30; Sterowcowej 20; Sterowcowej 22; Latawcowej 19; Skrzydlatej 11, 11a, 11b, 11c, 15, 17, 19, 21, 21a i 21b we Wrocławiu.

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych i wariantowych.

O zamówienie mogą ubiegać się Wykonawcy, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym, zgodnie z wymaganiami ustawowymi,
- disponują uprawnieniami niezbędnymi do wykonania określonych prac lub czynności,
- posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia,
- znajdują się w sytuacji finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia,
- nie podlegają wykluczeniu z postępowania o udzielenie zamówień na dostawę, usług i roboty budowlane,
- wpłacili kwotę za specyfikację 100,00 zł netto plus VAT,
- wpłacili wadium w wysokości 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych).

Wadium Wykonawca wpłaca przelewem na rachunek bankowy Zamawiającego: PKO BP SA O/III WROCLAW nr 37 1020 5242 0000 2502 0018 1719

Wnieście wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli zostanie zaksięgowane na rachunku bankowym Zamawiającego w terminie do dnia 25.11.2020 r. do godziny 12.00.

Wraz z ofertą wykonawca składa oświadczenie o spełnieniu warunków udziału w postępowaniu oraz dokumenty potwierdzające spełnienie tych warunków.

Szczegóły dotyczące prac zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia można uzyskać pod numerem telefonu 71 782 10 51 lub poprzez e-mail: administrator@smszostka.pl. **Koszt nabycia specyfikacji wynosi 100,00 zł netto plus obowiązujący podatek VAT.** Kwotę należy uiścić na numer rachunku Zamawiającego podany wyżej.

Po przesłaniu potwierdzenia na adres e-mail administrator@smszostka.pl zostanie odesłana w formie elektronicznej Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia wraz z załącznikami.

Oferty przygotowane zgodnie z SIWZ należy przesłać pocztą bądź dostarczyć do sekretariatu na adres Zamawiającego w zamkniętych kopertach do dnia 25.11.2020 r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Jerzego Bajana 31A (decyduje data wpływu).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

009940495



NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W JELENIEJ GÓRZE

0207-SEE.714.26.17.2020

OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Jeleniej Górze, na podstawie art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 roku poz. 1427 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że **22 stycznia 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Jeleniej Górze przy ul. Thebesiusa 1, w sali konferencyjnej znajdującej się na parterze, odbędzie się I licytacja nieruchomości, położonej w Łomnicy, gmina Mysłakowice, stanowiącej grunt orny o powierzchni 0,6190 ha (działka nr 208/5 AM-1, obręb 0008 - Łomnica, dla której Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00073681/7.**

Suma oszacowania wynosi 331 000.00 zł (słownie: trzysta trzydzieści jeden tysięcy złotych 00/100 groszy), zaś **cena wywołania jest równa ¼ sumy oszacowania wartości nieruchomości i wynosi 248 250.00 zł.**

Przystępujący do licytacji jest zobowiązany złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest **33 100.00 zł.**

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Pouczenie: Zgodnie z art. 110z § 1 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Jeleniej Górze.

REKLAMA



REKLAMA

037259310

BIURO REKLAM

we Wrocławiu

ul. św. Antoniego 2/4
pon.-pt. 8:00 - 17:00

i ogłoszeń

tel. 71/37-48-249

ogloszenia@gazeta.wroc.pl

Gazeta
WROCLAWSKA

REKLAMA

017286005

Magazyn Rodzinny

W każdą sobotę z Gazetą Wrocławską



Jesteśmy z Wami
w najważniejszych
chwilach życia

009940629



CZYTAJ

NASZA

HISTORIA



Nasza historia
nigdy się
nie powtarza

naszahistoria.pl



Czytaj tak, jak lubisz

gazetawroclawska.pl

Gazeta
WROCLAWSKA

REKLAMA

0099339634

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu informuje o prowadzeniu prac na sieci energetycznej spółki. Dla poprawy pewności zasilania Klientów oraz przeciwdziałania awariom infrastruktury energetycznej, TAURON Dystrybucja prowadzi prace, które wiążą się z koniecznością czasowego wyłączenia energii elektrycznej dla Klientów.

Prace zostaną przeprowadzone w dniach 16 i 17.11.2020 r. na obszarze:

REGION WROCŁAW

16.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Wrocław Fabryczna: Krucza 70, Gajowicka 123, Lubska 10-14 parzyste, Łanowskiego, Haisiga.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Wrocław Psie Pole: Miłoszycka 45-57 i 14-26, Gospodarska 1 oraz dz. 5/3, Swojczycka 99-121 i 114 oraz dz. 28/4 i dz. 28/3.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Groblice: Parkowa.

17.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Wrocław Fabryczna: Koszykarska 17-61 i 16-58.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Wrocław Psie Pole: Kłokoczycka 179-181 nieparzyste.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Siechnice: Opolska od Zachodniej do ronda Wschodniej Obwodnicy Wrocławia.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Zębice: Modrzewiowa.

Godz. 7.00 - 20.00

Miejsce: Wrocław Psie Pole: Tymiankowa, Kminkowa, Pełczyńska 85-179 i 80-180, Lawendowa 22.

REGION OBORNIKI ŚLĄSKIE

16.11.2020 r.

Godz. 10.00 - 14.00

Miejsce: Kaszyce Milickie.

Godz. 10.00 - 15.00

Miejsce: Trzebnica ul. Milicka 5-13, stacja karetek pogotowia. Godz. 11.00 - 13.00

Miejsce: Trzebnica ul. Łokietka 7, 9, 11.

17.11.2020 r.

Godz. 8.00 - 15.00

Miejsce: Kobylice ul. Lotników Polskich, zajazd „Chata za wsią”.

Godz. 10.00 - 14.00

Miejsce: Grądzik.

Godz. 11.00 - 13.00

Miejsce: Trzebnica ul. Łokietka 7, 9, 11.

Godz. 11.00 - 16.00

Miejsce: Księginice ul. Czereśniowa, Działkowa, Trzebnicka 23-62, Świerkowa, Sadowa.

REGION OLEŚNICA

16.11.2020 r.

Godz. 7.30 - 9.00 i 13.00 - 14.00

Miejsce: Bierutów ul. Boczna, Żeromskiego, Młyńska, Namysłowska 10, 1-Maja 1-14,



Konopnickiej 2, Orzeszkowej. Godz. 7.30 - 9.00 i 16.00 - 18.00

Miejsce: Bierutów ul. Browarna, Oleśnicka, Wrocławska 32, Polna 9, Emilii Plater, Mickiewicza 1-8, 25b-25e, Zamkowa 20.

Godz. 8.00 - 14.00

Miejsce: Oleśnica ul. Rejtana, Ceglana 11-11b, Wiejska 17, 19.

Godz. 9.00 - 12.00

Miejsce: Szczodre ul.

Wierzbowa i działki przyległe. Gm. Długołęka.

17.11.2020 r.

Godz. 7.30 - 9.00

i 16.00 - 18.00

Miejsce: Bierutów

ul. Browarna, Oleśnicka, Wrocławska 32, Polna 9, Emilii Plater, Mickiewicza 1-8, 25b-25e, Zamkowa 20.

Godz. 8.00 - 10.00

Miejsce: Zaprężyn. Gm.

Długołęka.

Godz. 12.00 - 15.00

Miejsce: Jeszkowice ul. Wojnowicka dz. 379. Gm. Czernica.

REGION STRZELIN

16.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Godzikowice ul. Krótka oraz obręb działek numer 164/7.

Godz. 7.00 - 17.00

Miejsce: Borów ul. Ślężna, ul. Parkowa.

17.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Oława ul. Zielna 23, oraz obręb działek numer 11/3, 11/10A,B, 11/7, 11/18.

Godz. 7.00 - 17.00

Miejsce: Borów ul. Ślężna, ul. Parkowa.

REGION ŚRODA ŚLĄSKA

16.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Wawrzeńczyce.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Bogdanów.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Środa Śląska:

ul. Targowa.

17.11.2020 r.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Stróża.

Godz. 7.00 - 16.00

Miejsce: Lutynia: Południowa oraz obręb działek 488.

Konieczne wyłączenie zasilania i przeprowadzanie niezbędnych prac poprawi stan sieci i urządzeń energetycznych. Każdego dnia TAURON Dystrybucja zapewnia komfort życia i bezpieczeństwo energetyczne swoich Klientów. Bez dbania o stan sieci i bez realizacji prac planowych nie byłoby to możliwe.

REKLAMA

009937478

NACZELNIK PIERWSZEGO URZĘDU SKARBOWEGO WE WROCŁAWIU

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu działając na podstawie art. 105 i 105a, art. 105 c § 3 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu, egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 1201 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia

26 listopada 2020 o godz. 10:00

w siedzibie Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, przy ul. Ks. Cz. Klimasa 34, w sali nr 10, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA RUCHOMOŚCI

należącej do zobowiązanego: CKF Sp. z o.o. (było BMK sp. o.o.) NIP 8942965730 z siedzibą we Wrocławiu, ul. Leszczyńskiego 4/29

Poz.	Wyszczególnienie/opis	Wartość szacunkowa	Cena wywoławcza
1	: 13 krzesel Kettler, biurko, 2 dostawki	: 3 000,00	: 2 250,00
2	: leżanka terapeutyczna Habys	: 1 200,00	: 900,00
3	: wieszak na ręczniki	: 100,00	: 75,00
4	: fotele terapeutyczne 2 szt.	: 2 000,00	: 1 500,00
5	: łada recepcyjna, biurko, pulpit	: 4 500,00	: 3 375,00
6	: stolik kawowy	: 200,00	: 150,00
7	: prezynter	: 200,00	: 150,00
8	: kasa fiskalna Posnet Bingo Hs	: 300,00	: 225,00
9	: skaner Honeywell Woyager Ms 9520	: 150,00	: 112,50
10	: skaner Honeywell Adaptus 3800G	: 150,00	: 112,50
11	: fax Panasonic KX FF 218	: 150,00	: 112,50
12	: pilki terapeutyczne Rech 10 szt.	: 1 000,00	: 750,00
13	: mełkownica Judo 26	: 50,00	: 37,50
14	: smartfon I like X5 Metal	: 300,00	: 225,00

Ww. ruchomość można oglądać w dniu 21.11.2020 r. od godz. 10:00 do godz. 12:00 w m. Sośnica 14A, gm. Kąty Wrocławskie. Jeśli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4 500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania, do godziny 9:30 w dniu licytacji. Nabywca zobowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przyzbycia przynajmniej cenę wywołania. Jeśli ceny tej nie uiści, traci prawo wynikające z przyzbycia i nie może uczestniczyć w dalszej licytacji. Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłacaną po udzieleniu przyzbycia, nabywca powinien wpłacić najpóźniej do godziny 12:00 dnia następnego, pod rygorem utraty prawa wynikającego z przyzbycia i prawa do zwrotu kwoty wpłaconej w czasie licytacji.

W przypadku nie dościa do skutku I licytacji, wyznacza się termin II licytacji na dzień 30.11.2020 r. o godz. 10:00, w siedzibie Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, przy ul. Ks. Cz. Klimasa 34. Cena wywoławcza w II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej ruchomości.

Dodatkowe informacje dotyczące ww. licytacji, można uzyskać w pok. 208 lub pod tel. 502 252 168 (osoba udzielająca informacji – Adam Młyński).

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu zastrzega sobie prawo do unieważnienia lub odwołania licytacji bez podania przyczyn oraz nie odpowiada za wady ukryte i stan techniczny licytowanych ruchomości.

www.dawro.pl

AUTOPROMOCJA

NIE PRZEGAP PIĄTKU

z dodatkiem **Tele Magazyn**

Gazeta

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Dolnośląskiego Urzędu Skarbowego we Wrocławiu ogłasza, że dnia

18 grudnia 2020 r. o 12:00

we Wrocławiu, przy ul. Zmigrodzkiej 141 w pokoju 222, odbędzie się

III LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

działka nr 289/3 o pow. 10,0481 ha, w **Jagodzinie**, księga wieczysta nr JG1Z/00033548/4 – własność. Teren zabudowy produkcyjno-usługowej, z urządzeniami towarzyszącymi – 10P/U.

Wartość nieruchomości – **1 015 000 zł ogółem. Cena wywoławcza – 659 750 zł ogółem.** Wadium – **101 500 zł.**

Wadium należy wpłacić do dnia licytacji do godz. 11:00.

Telefon informacyjny (71) 32 36 850.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji.

www.dawro.pl

REKLAMA

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY GROMADKA

o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gromadka

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 293) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Gromadka uchwały nr XXV/205/2020 z dnia 28 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gromadka.

Ponadto zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia dla przedmiotowego planu, strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wymaganej na podstawie art. 46, pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych dokumentów. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Gromadka, ul. gen. Wł. Sikorskiego 9, 59-706 Gromadka, w terminie do dnia 4.12.2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Gromadka z siedzibą w Gromadce (59-706), ul. gen. Wł. Sikorskiego 9
- Kontakt z Inspektorem ochrony danych osobowych pod adresem e-mail: serwis@serwis-technika.pl
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia aktu planistycznego na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym upoważnieni pracownicy Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji.
- Posiada Pani/Pan prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Składając wniosek lub uwagę jest Pan/Pani zobowiązana do podania danych osobowych. Niepodanie danych uniemożliwi rozpatrzenie wniosku lub uwagi.

REKLAMA

009941614

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu informuje o prowadzeniu prac na sieci energetycznej spółki. Dla poprawy pewności zasilania Klientów oraz przeciwdziałania awariom infrastruktury energetycznej TAURON Dystrybucja prowadzi prace, które wiążą się z koniecznością czasowego wyłączenia energii elektrycznej dla Klientów.

Prace zostaną przeprowadzone na obszarze:

REGION WAŁBRZYCH

10.11.2020

Godz. 8:00 – 16:00

Miejsce: Wałbrzych, ulica: Orkana 63, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 63A, 65A, 65D, 65E, 55, 56, 57, 60, 62.

Godz. 9:00 – 14:00

Miejsce: Strzegom, ulica: Dworcowa.

11.11.2020

Godz. 9:00 – 13:00

Miejsce: Olszyniec, ulice: Kościelna 2, Świdnicka 9 – 10

Godz. 9:00 – 14:00

Miejsce: Strzegom, ulice: Wrzowska 20, Brzowska 1 – 15, 2 – 70, Olszowa 34 – 38, Limanowskiego, Starzyńskiego 3 – 27, 2 – 20, Słoneczna 5 – 7.

16.11.2020

Godz. 8:30 – 14:30

Miejsce: Świebodzice ulica: Piaskowa 19, łączna od nr 46 do nr 53, Strzegomska od nr 41 do działki 581/16.

Godz. 9:00 – 14:00

Miejsce: Roztoka ulice: 3 Maja 1 – 13, 2 – 10, Kolejowa.

Godz. 13:00 – 14:30

Miejsce: Świebodzice ulica: Łączna od nr 17 do nr 43.

17.11.2020

Godz. 8:00 – 15:00

Miejsce: Świdnica, ulice: Mieszka I, Równa, Wodna.

Miejsce: Pasieczna Zakład Kamieniarski dz.67, Stanowice – całe.

Godz. 8:00 – 16:00

Miejsce: Wiry - część, Tąpadła – część

Godz. 9:00 – 14:00

Miejsce: Żelazów 2 – 35, dz. 40/3; 137/1.

Godz. 9:00 – 16:00

Miejsce: Bolescin 71B, 71C, dz. 250/20, 233/7, 34, 33/2, 233/8, 236/5.

Konieczne wyłączenie zasilania i przeprowadzanie niezbędnych prac poprawi stan sieci i urządzeń energetycznych. Każdego dnia TAURON Dystrybucja zapewnia komfort życia i bezpieczeństwo energetyczne swoich Klientów. Bez dbania o stan sieci i bez realizacji prac planowych nie byłoby to możliwe.

REGION DZIERŻONIÓW

10, 11.11.2020

Brak planowych wyłączeń

16.11.2020

Godz. 7:30 - 15:30

Miejsce: Tarnów od nr 16 do 46 i od nr 18 do 57.

16 i 17.11.2020

Godz. 15:45 - 17:45

Miejsce: Kamieniec Ząbkowicki, ul. Astrowa.

17.11.2020

Godz. 8:00 - 16:00

Miejsce: Doboszowice, Niedźwiedz nr 71 i od nr 86 do 147.

REGION KŁODZKO

10, 11.11.2020

Brak planowych wyłączeń

16.11.2020

Godz. 7:30 – 16:30

Miejsce: Stary Waliszów od 2 do 8 i od 14 do 24 i od 85 do 120 - odbiorcy będą zasilani z agregatu prądotwórczego - wystąpią dwa krótkotrwałe zaniki napięcia

Godz. 8:00 – 15:00

Miejsce: Stronie Śląskie ulice: Jaworowa, Kopernika

Godz. 9:00 – 13:00

Miejsce: Polanica Zdrój ulice: Graniczna od 1 do 10, Kościuszki od 18 do 24 i 188, 189, Reymonta 1, 37, 38, 39, Starkówek od 33 do 36 i 188a

17.11.2020

Godz. 9:00 – 14:00

Miejsce: Trzebiechów 151

Godz. 10:00 – 15:00

Miejsce: Szczytina ulice: Leśna parzyste od 12 do 20 i od 22 do 27 i 29, 31, 37, 39, Szlifierska 26b, 30, Sienkiewicza 20, 23, 25, 26b, 27, Górską nieparzyste od 5 do 11

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Faksem: 71/37-48-135
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-292, 71/37-48-132, 71/37-48-293
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00



BIURA W REGIONIE:

JELENIA GÓRA, tel. 797 607 853

KŁODZKO, tel. 797 607 884

LEGNICA, ul. Rynek 5/6,
tel. 514 800 870

SYCÓW, ul. Mickiewicza 6,
tel. 696 420 332

LUBIN, tel. 514 800 870

WAŁBRZYCH, ul. Rynek 13,
tel. 502 499 983

GŁOGÓW, ul. Słodowa 8a,
tel. 798 751 830

OLEŚNICA, ul. Mickiewicza 4b,
tel. 797 607 850

ŚWIDNICA, tel. 502 499 983

ZGORZELEC, ul. Armii Krajowej 13,
tel. 75 771 33 33

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. al. Wiśniowa 55A, tel. 71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

→

CZYTAJ

stronaZDROWIA

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486.

KUPIĘ mieszkanie we Wrocławiu bez pośrednika. Maciej tel. 660-252-485.

ZDECYDOWANIE 1-2 pok. bezpośrednio, gotówka, 576-199-465.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ do wynajęcia, tel. 605-760-699.

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania, pokoju we Wrocławiu 504-358-452.

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

PIEKARNIĘ w Międzyborzu, woj. dolnośląskie, 350 m kw., na działce 5300 m kw., 795-083-868.

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

KUPIĘ garaż Wrocław 730-142-150

Praca

ZATRUDNIĘ

DO myjni samochodowej, ręcznej, 601-217-743.

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA Invest - Bud zatrudni pracowników ogólnobudowlanych: brukarzy, instalatorów sieci wewnętrznych wod-kon., operatora koperko-ladowarki, mini koparki MACALAC. Atrakcyjne zarobki, auto firmowe, umowa o pracę na pełen etat !. osoba do kontaktu - Łukasz tel. 534-822-490:

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, elektrycy, ocieplenia: 730-011-300.

OCHRONA- Krępiec, Wrocław, tel. 604-630-556

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

1/0H 500005450 cały zakres ginekolog

PSYCHIATRIA

Kulaszewski, psychiatra, gabinet, wizyty domowe, 602-503-644.

Psychiatra Przemysław Pacan. Gabinet, wizyty domowe, 604-592-152.

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ laboratorium protetyczne, ekspresowa naprawa protez, 506-967-637. Protetyka. Chirurgia -ósemki.

Protezy na NFZ, 507-650-105.

ANTENY, montaż od 69 zł, 603-103-232.

ELEKTRYKA, 513-830-248.

HYDRAULICY wszystko, 500-890-180.

Hydraulicy, awarie, inst. co, gaz, mrożenie, junkersy, 601-580-099.

HYDRAULICZNE, Gaz, CO, Projekt Wykonawstwo, tel. 508-275-834.

HYDRAULIK junkers piec, 603-925-230

HYDRAULIK, awarie 24h, 505-982-689

HYDRAULIK, tanio 606-986-618.

PORZĄDKOWE

AlePranie.pl Karcher: dywanów, obić meblowych, tapicerki, tel. 505-087-474.

DYWANY kanapy - pranie 535-679-346

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, szafy, 606-393-067.

Tapice 71/78-17-522, 601-424-186

Tapicerstwo tanio 71/302-83-17.

TRANSPORTOWE

BAGAŻÓWKA, 661 582 723.

KONTENER 1.5; 2; 3; 5; 7 m³ na gruz, śmieci, tel. 71/316-46-47.

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi izraelskich, Gerda, innych 501-104-158.

ZAMKI awarie montaż 601-774-386

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

MASZYNY stolarskie, kupno-sprzedaż, 602-459-611.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 507 061 830

PRACA w ochronie, teren Wrocław i okolice, etat również dla osób z niepełnosprawnością, kontakt w dni robocze, 9-15, tel. 694-082-114.

PRACA w sprzątaniu, obiekt Wrocław Krzyki, Psie Pole, etat dla odpowiedzialnych i solidnych, telefon kontaktowy w dni robocze, 9-15, 728-319-691.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIĘ Mercedesy do 1999r produkcji, Toyoty do 2005r, 518-254-794

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

PRZYJMĘ

PRACOWNIKA do wulkanizacji, tel. 502 234 936

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIMY kierowców-pracowników fizycznych z kat. B,C, pracowników fizycznych do oczyszczania miasta Wrocławia. CV na: kadry@robot1.pl z opisem stanowiska lub wrzucać do skrzynki przy wejściu do biura.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL - Lubin tel. 603 123 112

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA lodówki, zamrażarki, lody, klimatyzacja, 792-016-323.

PRALKA. Roczna gwarancja, 606-169-583.

AGD- pralka, lodówka, odkurzacz, mikrofalówki,W-w, 501-210-657.

Domowa naprawa telewizorów plazma LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z malowanie 5 zł/m², 517-067-530.

CYKLINA bezpył! Tanio! 514-330-860.

CYKLINOWANIE bezpyłowe 606-697-554.

DACHY - papa, solidnie 602-114-080.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

El. instalacja. Montaż. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryczne pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

GIPSOGLĄDZIE, malowanie, glazura, tapetowanie, panele, 609-735-830.

Glazura, hydraulika, 601-580-099

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

REMONTY, glazura 501-294-332.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

1 h Antena Canal+
Montaż, naprawy NC+ Polsat
601-519-700, 71/351-97-00.

Antena absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Matrymonialne

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

Różne

KUPIĘ-LAMPA lecznicza BIOPTON ZEPTER, naczynia ZEPTER. Tel. 724-422-397.

Towarzyskie

WANDY, 505-353-547.

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Całkowity koszt z montażem 1.500 zł. tel 691-883-105

Orzeł Karkonoszy odleciał. Pojechał na igrzyska, startował nawet w gipsie

Wojciech Koerber, jg
sport@gazeta.wroc.pl

Skoki narciarskie

27 października w Karpaczu zmarł Ryszard Witke, skoczek narciarski, dwukrotny olimpijczyk. Mawiano o nim „Orzeł Karkonoszy”. Miał 81 lat.

- Ten, kto do siódmej klasy podstawówki skoczył z Orlinka, był w Karpaczu kimś. Mógł się pokazać na szkolnej dyskotekce - wspominał Ryszard Witke, pierwszy mistrz Polski z Sudeców w skokach narciarskich.

Orłem Karkonoszy ochrzciły go przed laty media. Józef Przybyła stał się Jastrzębiem Beskidów, a Witke - Orłem Karkonoszy. Każdy region musiał mieć przecież swojego ptaka.

Tego naszego ptaka los nie oszczędzał. Próbował mu podcinać skrzydła przed każdą większą imprezą. Na igrzyska w Innsbrucku (1964) pojechał Witke niemal wprost ze szpitala.

- W sylwestrowym konkursie Turnieju Czterech Skoczni w Ga-Pa byłem ósmy po pierwszej serii. W końcu miałem się znaleźć w dziesiątce. No i trafił się pech. Dostałem tak mocny, czołowy wiatr, że narty podeszły mi pod szyję. Ich szpice czułem na gardle. Wiedziałem, że nie mogę tak dłużej lecieć, bo



Ryszard Witke po zakończeniu kariery sportowej modernizował m.in. skocznię w Lubawce i Karpaczu

wylądować na głowie. By narty odeszły, wykonałem lekki ruch barkami do przodu. W tym momencie wiatr jednak puścił i deski poszły w dół. No i wylądowałem na tej głowie, lecz padłem gimnastycznym zamortyzowałem nieco uderzenie. W sumie mogę powiedzieć, że się udało, bo przecież rozmawiamy teraz - dowcipnie zauważył skoczek.

Udało się więc jakoś nie opuścić igrzysk. I to bez pomocy działaczy.

- Prawie miesiąc leżałem w szpitalu z karkiem w gipsie. Olimpiada była już pod koniec stycznia, a ja miałem możliwość oddać przed jej rozpoczęciem le-

dwie trzy skoki w Zakopanem. Dały mi one piąte miejsce i kwalifikację. Szanse na dobry występ były jednak niewielkie - nie ukrywał Witke.

Najbliżej podium wielkiej imprezy znalazł się Witke w 1966 roku. Na MŚ w Oslo zajął siódme miejsce. Skacząc z gipsem po łokieć.

- Śródręcze złamałem w Bischofshofen, na treningu przed Turniejem Czterech Skoczni. Za daleko polecałem na „pięćdziesiątkę”, podparłem skok, a ręka dostała się pod nartę. To było poważne złamanie, trzeba było jechać do Piekarskiej na operację. Dr

Smolik, lekarz kadry, związał tę kość srebrnym drutem, który mam do dziś. I najważniejsze, podpisał papier, że mogę z tym gipsem występować. Nawet specjalnie mi nie ciążyło. Skakało się prawie że normalnie - bohaatersko twierdził Witke.

Nie próbował po latach udowodnić, że gdyby nie gips, pachniałoby medalem. A buty jednorękiemu orłowi sznurował na górze, przed skokiem, ten,

Skakało się wtedy nie w kaskach, a w wełnianych czapkach. Dobrze się więc te skoki słyszało.

Ryszard Witke

który zgarnął złoto. Słynny Norweg Björn Wirkola.

Któż to jednak wie, co by było, gdyby. Po imprezie Witke - już bez gipsu - wygrał pięć dużych konkursów. Odpowiedników obecnego Pucharu Świata, który narodził się później, w 1979 roku. - Wtedy faktycznie czułem się tak, jakbym był najlepszy na świecie. Osiągnąłem wielką formę - wspominał.

Cena marzeń była bolesna. Trzykrotnie złamany nadgarstek, złamana noga i łopatką. Trzy wstrząsy mózgu. Była też szansa olimpijskiego występu w Sapporo, lecz na drodze - a jakże - stanęła kontuzja. Na-

derwanie mięśnia dwugłowego uda.

- Skakało się wtedy nie w kaskach, a w wełnianych czapkach. Dobrze się więc skok słyszało - dowcipkował Witke. - I sporo wykonywało latem ćwiczeń gimnastycznych. Trenowaliśmy upadki na piaskowych skarpach, nad morzem, nad niektórymi jeziorami. Amortyzowaliśmy wywrotki rękoma. Miałem w karierze trzy takie dramatyczne momenty, że lądowało się z powietrza nie na narty, lecz na ciało. Szczęście dopisywało, żyję - dodawał.

Na nartach skakał też syn mistrza - Robert. A senior wyznaczał sobie w życiu nowe cele. Modernizował m.in. skocznię w Lubawce i Karpaczu.

Ryszard Witke (ur. 9.11.1939 w Sanoku). Olimpijczyk z Innsbrucku (1964 - 45. na średniej i 35. na dużej skoczni) i Grenoble (1968 - 32. i 31. m). Kluby: Budowlani Karpacz, AZS Wrocław, Śnieżka Karpacz. Absolwent wrocławskiej WSWF. Mistrz Polski z 1963 roku, uczestnik TCS (1968 - 10. m.). Pierwsza żona, Bożena Cedro (mistrzyni Polski w pływaniu), zmarła. Druga, Elżbieta, „najlepsza nauczycielka w Karpaczu” - mówił o niej mąż. Syn Robert, córka Marta.

Archiwalny tekst Wojciecha Koerbera. Pochodzi ze zbioru „Olimpijczycy sprzed lat”.

©©



Żużel Bracia Curzytkowie zostają we Wrocławiu

Michał i Bartosz Curzytkowie w sezonie 2021 nadal będą reprezentować Betard Spartę. Do Wrocławia trafili przed sezonem 2020. Początkowo rywalizowali w Lidze Juniorów oraz Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów w drużynie ESV Sparta Wrocław. Z czasem starszy z nich, 18-letni Michał (na zdjęciu), wywalczył sobie miejsce w składzie na mecze PGE Ekstraligi. W sumie wystąpił w 11 spotkaniach i 29 biegach. Zdobył w nich 14 punktów i trzy bonusy, co dało średnią biegową 0,586. To był debiutancki sezon tego zawodnika w najlepszej żużlowej lidze świata. We wrześniu Michał pokazał się z dobrej strony w finale Brązowego Kasku. Na torze w Ostrowie Wlkp. wywalczył piąte miejsce z 10 punktami na koncie. 17-letni Bartosz czeka na swój debiut w PGE Ekstralidze. W zakończonym niedawno sezonie startował w LJ i DMPJ.

(AIP)

Pilka nożna Juventus pozbędzie się Cristiano Ronaldo?

Juventus będzie chciał pozbyć się Cristiano Ronaldo? Kontrakt Portugalczyka ze „Starą Damą” obowiązuje do końca czerwca 2022 roku, ale całkiem możliwe, że CR7 go nie wypelni. Jak podaje hiszpański „Sport”, Ronaldo może już w najbliższym letnim okienku trafić na listę transferową. - Juventus nie planuje przedłużenia umowy z piłkarzem i rozważa sprzedaż go na rok przed wygaśnięciem kontraktu. 31 milionów euro rocznie, które otrzymuje, to obciążenie, którego klubowa kasa „Bianconerich” nie jest w stanie udźwignąć - podaje „Sport”.

(AIP)

LOTTO NIEDZIELA, 8.11

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
4, 9, 11, 17, 20, 22, 30, [37], 41, 45, 49, 52, 53, 58, 63, 64, 68, 69, 70, 80

MINI LOTTO
13, 23, 24, 34, 39

KASKADA - GODZ. 21.40
1, 4, 5, 6, 10, 12, 13, 15, 20, 21, 22, 24
EKSTRA PENSJA 7, 24, 27, 28, 29+1
EKSTRA PREMIA 6, 19, 20, 30, 34+3
SUPER SZANSA - GODZ. 21.40
8, 0, 7, 4, 2, 8, 8

PONIEDZIAŁEK, 9.11
MULTI MULTI - GODZ. 14.00
10, 11, 14, 15, 26, 27, 28, 29, 33, 35, 40, 42, 45, [52], 54, 59, 65, 66, 77, 79
KASKADA - GODZ. 14.00
3, 5, 6, 11, 12, 13, 18, 19, 20, 21, 23, 24
SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
4, 2, 6, 8, 9, 7, 3

Młodzicy walczyli o medale pod czujnym okiem „Kolejarza”

Szermierka

AIP, jg
sport@gazeta.wroc.pl

Mistrzostwa Polski młodzików we florecie zorganizowane w gościnnej hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Obornikach Śląskich przez Kolejarza Wrocław, zakończyły sezon 2019/2020. To był rok 70-lecia tego zasłużonego klubu.

Przeprowadzenie mistrzostw do końca stało pod wielkim znakiem zapytania. Ostatecznie zawody rozgrywano zgodnie z zaostrożonym reżimem sanitarnym, pod czujnym okiem Kolajrza Wrocław, który jak zawsze stanął na wysokości zadania. - Z powodu pandemii koronawirusa organizacja imprezy była niezwykle trudna, wymagała dużo wysiłku, wielkiego zaangażowania i ciężkiej pracy - przyznają organizatorzy.



Chociaż warunki były trudne, Kolejarz Wrocław podolał zadaniu

W zawodach floretowych triumfowali Hanna Wojtas (UKS Gdańska Szkoła Szermierki) i Idzi Duraj (UKS Atena Gdańsk). Finałową rywalką złotej medalistki była Zuzanna Wojewódzka (AZS AWF Poznań) a w półfinale znalazły się jeszcze Aleksandra Nowakow-

ska (UKS MDK-5 Bydgoszcz) i Marta Jakubowska (UKS Atena Gdańsk).

Gdańszczanin Duraj w decydującym pojedynku okazał się lepszy od Karola Kwiatkowskiego (Toruńska Akademia Floretu) a brązowe medale trafiły do Jakuba Górczycy (UKS



Najlepsze młodziczki - wygrała Hanna Wojtas z Gdańska

Atena Gdańsk) i Jakuba Fogta (Polonia 1912 Leszno).

Z reprezentantów gospodarza najlepiej zaprezentował się: Marcei Cendrowski który zajął ósme miejsce i drużyna florecistek w składzie: Aleksandra Binko, Bianka Telatyńska, Amelia Szularz i Ewelina

Trybel, która została sklasyfikowana na szóstym miejscu.

W organizacji mistrzostw jak zwykle pomogli sponsorzy: Deichmann, Firma Ogólnobudowlana z Wąsosz, Hydropol Dekor, Technodrew-Polska, GB Sp. z o.o., Region Dolnośląski „Diagnostyki” Sp. z o.o. ©©

Lewy królem klasyka, Polacy w formie przed reprezentacją

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Pilka nożna

Reprezentacja Polski w listopadzie zagra towarzysko z Ukrainą (11.11), a w ramach Ligi Narodów UEFA z Włochami (15.11) i Holandią (18.11). Biało-Czerwoni weekendowymi występami dali selekcjonerowi sporo powodów do optymizmu.

W ofensywie zawsze możemy liczyć na Roberta Lewandowskiego. Kapitan drużyny narodowej w sobotę grał przeciwko swojemu byłemu klubowi, Borussia Dortmund. W zawodowym futbolu nie ma jednak miejsca na sentymenty, 32-latek oprowadził Bayern do zwycięstwa 3:2, strzelając gola i dokładając do niego asystę. Polak potwierdził, że jest królem „Klassikera” - z 24 trafieniami został najlepszym strzelcem w historii najbardziej prestiżowej rywalizacji niemieckich klubów.

Bilans „Lewego” byłby jeszcze bardziej okazały, ale dwie jego bramki zostały anulowane po analizie VAR. Złaski przy pierwszej, w 25. minucie, można mieć pretensje o „aptekarskie” sędziowanie. Poza linię wyznaczającą spalonego wystawał Polakowi... kawałek dłoni, co w żaden sposób nie dawało mu przewagi nad obrońcami. Przepisy zostały jednak bezlitośnie wyegzekwowane. Na pocieszenie RL9 został przez „Kicker” wybrany piłkarzem meczu, a oficjalny profil Bundesligi ogłosił go najlepszym zawodnikiem 7. kolejki.

W końcu przełamał się też Krzysztof Piątek, który w meczu Herthy z Augsburgiem (3:0) zagrał drugie 45 minut, strzelając gola



Lewandowski strzelił trzy gole, ale dwa z nich anulował VAR

i zaliczył asystę. Było to pierwsze trafienie „Pistolero” dla klubu od 13 czerwca. Wszystko wskazuje na to, że będzie teraz dostawał więcej szans. Poważnej kontuzji doznał Jhon Córdoba, który wygrał rywalizację z Piątkiem o miejsce w składzie.

Trzeci z powołanych przez Jerzego Brzęczka napastników, Arkadiusz Milik, wciąż trenuje indywidualnie. Napoli nie zgłosiło go do rozgrywek, więc do 1 stycznia grać może tylko w kadrze.

Gorzej niż Lewandowskiemu i Piątkowi poszło w weekend polskim pomocnikom. Tylko Mateusz Klich mógł cieszyć się z asysty, jego Leeds przegrało jednak z Crystal Palace 1:4. Wysokiej porażki doznał też Grzegorz Krychowiak, którego Lokomotiw został w derbach

Moskwy rozgromiony 5:1 przez Dynamo Sebastiana Szymańskiego (żółta kartka). Obaj Polacy zaliczyli po 90 minut, Maciej Rybus pauzował za kartki.

Z 10 pozostałych pomocników pełne spotkanie rozegrał tylko Jakub Moder (1:2 z Legią). Jego młodszy kolega Jakub Kamiński zszedł z boiska z kontuzją w 33. minucie, w drużynie rywali zabrakło Michała Karbownika. Kamil Jóźwiak zagrał drugą połowę meczu Derby - Barnsley (0:2), wyróżnił się jednak tylko żółtą kartką. W Serie A Karol Linetty został zmieniony w końcówce spotkania Torino z Crotone (0:0), a Piotr Zieliński zagrał tylko ostatni kwadrans z Bologną (1:0).

Ani minuty nie zagrali z kolei Damian Kądzior (cały mecz

na ławce), Kamil Grosicki i Jacek Góralski (oba poza kadrą).

Problemów z miejscem w składzie nie mają za to nasi obrońcy. Poza wspomnianym Rybusem defensorzy zaliczyli komplet możliwych minut. Trzech z nich pomogło drużynie w zachowaniu czystego konta. Byli nimi Jan Bednarek (2:0 z Newcastle), Sebastian Walukiewicz (2:0 z Sampdorią, w której 90 minut rozegrał Bartosz Bereszynski) i Arkadiusz Reca (0:0 z Torino).

Pozostali wrócili do domów z bagażem kilku bramek. Robert Gumny nie zatrzymał Krzysztofa Piątka (0:3 z Herthą), takim samym wynikiem zakończyły się spotkania Benevento (Kamil Glik) ze Spezią, Dynamo Kijów (Tomasz Kędziora) z Szachtarem Donieck i Heerenveen (Paweł Bochniewicz) z Alkmaar.

Solidne występy zaliczyli też bramkarze. Wojciech Szczęsny (1:1 z Lazio) i Łukasz Skorupski (0:1 z Napoli) wpuścili po голу, o ich utratę nikt nie może mieć jednak do nich pretensji. Czyste konta zachowali Bartłomiej Drągowski (0:0 z Parmą) i Łukasz Fabiański (1:0 z Fulham). Złaski ten ostatni może być z siebie zadowolony. W 98. minucie derbów Londynu został bohaterem kibiców, broniąc rzut kamry.

Z powyższej listy na zgrupowanie nie przyjadą ostatecznie Drągowski, Karbownik (pierwszy trafił na kwarantannę, drugi nie zakończył jeszcze izolacji) i Kądzior, który uzgodnił z Brzęczkiem, że zostanie w Elbar, by powalczyć o miejsce w składzie. Pod znakiem zapytania stoi też zdolność do gry Kamińskiego. W poniedziałek selekcjoner zdecydował się na jedno dodatkowe powołanie. Do kadry dołączy Przemysław Placheta, który w sobotę rozegrał 68 minut w spotkaniu Norwicz ze Swansea (1:0). ©



FOT: ISABELLA BONOTTO/AFPEAST NEWS

Prawdopodobnie obostrzenia zatrzymają Immobile w Lazio

Koronawirus uszczupla drużyny narodowe

Pilka nożna

Tomasz Billiński
tomasz.billinski@polskapress.pl

Mecze kadry z powodu obostrzeń ominą nie tylko Bartłomieja Drągowskiego. Włosi zagrają bez kilku podstawowych graczy. Problemy mają też Niemcy. Ale Romelu Lukaku dostał zgodę na prywatny lot.

Kluby mają już dość kłopotów z koronawirusem, przez którego non stop wypada któryś z piłkarzy, mimo przestrzegania reżimu sanitarnego. Ryzyko zwiększa się podczas zgrupowania drużyn narodowych. Cristiano Ronaldo, który do Juventus walczył z kadrą z Covidem-19 i nie mógł zagrać m.in. przeciwko FC Barcelonie w Lidze Mistrzów.

Obecnie kluby mają dwa wytrychy, by uniknąć kłopotów. Pierwszy to zgoda UEFA, by nie puszcząć zawodników na zgrupowanie, jeśli po powrocie czeka ich przynajmniej pięciodniowa kwarantanna. Druga, która poniekąd wynika z pierwszej, to obostrzenia danego kraju, regionu, miasta etc.

Działacze Herthy BSC nie kryli, że - wobec rosnącej liczbie zakażeń - liczyli na nałożenie kwarantanny, dzięki której mogliby zatrzymać w drużynie Krzysztofa Piątka. Tym bardziej

że Jhon Córdoba z powodu kontuzji wypadł z gry przynajmniej do końca roku. Obecnie obowiązuje przepis, że piłkarz wracający ze zgrupowania może dołączyć do zespołu, jeśli jego test z negatywnym wynikiem nie ma więcej niż 48 godzin.

Inne zasady zapanowały m.in. w Bremie (czytaj: po powrocie zawodnik ma przejść pięciodniową kwarantannę) i Werder zatrzymał w klubie wszystkich powołanych. - To nie była łatwa decyzja - przekonywał dyrektor sportowy Frank Baumann. - Wiemy, jak ważna dla każdego gracza jest reprezentacja. Mamy nadzieję, że podczas kolejnej przerwy nic nie stanie im na przeszkodzie.

Ogromny ból głowy ma selekcjoner naszych niedzielnych rywali, Roberto Mancini, mimo że selekcjoner Włochów powołał aż 41 graczy! Lokalne władze sprawiły, że na zgrupowanie później dotrą, o ile w ogóle, piłkarze Sassuolo, Fiorentiny, Genui i Interu. Choć napastnik tego ostatniego klubu, Belg Romelu Lukaku, otrzymał zgodę na dołączenie do swojej drużyny narodowej prywatnym samolotem. Prawdopodobnie żaden reprezentant nie opuści AS Roma i Lazio. Wśród tych ostatni jest zdobywca Złotego Buta w poprzednim roku Ciro Immobile.

Mecze Polski z Ukrainą, czyli od Kijowa przez Warszawę po Euro w Marsylii

Pilka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Z ośmiu dotychczas rozegranych meczów Polski z Ukrainą były i takie, które wiele zmieniły. Jeden zbudował mentalnie naszą kadrę, inny był z kolei początkiem końca.

Ten, który zbudował, to oczywiście pamiętne 3:1 w Kijowie na początku eliminacji do mistrzostw świata w 2020 roku. Młodzi kibice mogą nie pamiętać, ale atmosfera wokół reprezentacji, prowadzonej wówczas

przez Jerzego Engela, nie była - najdelikatniej mówiąc - najlepsza. Nie bez powodu, bo w poprzedzających eliminacje meczach towarzyskich grała słabo, a media i kibice liczyli kolejne minuty bez zdobytej bramki.

Do Kijowa kadra leciała jak na egzekucję, bo nasi rywale mieli wówczas na papierze znacznie lepszy zespół, z gwiazdorem AC Milan Andriem Szewczenką na czele. Tamten wieczór miał jednak innego bohatera - Emmanuela Olisadebe. Nigeryjczyk z polskim paszportem najpierw strzelił na 1:0 (głową), później poprawił nogą. W międzyczasie

do siatki trafił również Szewczenko, ale w drugiej połowie (po fantastycznym podaniu Marka Koźmińskiego) na 3:1 podwyższył Radosław Kałużny i Polacy prowadzenia już nie oddali. Mogli wygrać wyżej, ale Andrzej Juskowiak wykorzystał rzutu karnego (podyktowanego za faul na Olisadebe).

Rewanż w Chorzowie (1:1) był formalnością, bo Biało-Czerwoni już wcześniej zapewnili sobie awans na mundial. Nie był za to formalnością mecz rozegrany w marcu 2013 roku w Warszawie, znów w ramach eliminacji do mistrzostw świata. To był

mecz o sześć punktów (tak to ujął na naszych łamach były kadmistrz Wojciech Kowalczyk), bo przegrany zespół mógł się pożegnać z marzeniami o grze w Brazylii i tym przegranym okazał się niestety zespół Walde-

Do Kijowa kadra Jerzego Engela leciała jak na egzekucję, bo nasi rywale mieli wówczas na papierze znacznie lepszy zespół

mara Fornalika. Już w drugiej minucie Andrij Jarmolenko wykorzystał błąd Sebastiana Boenicha i pokonał bezradnego Artura Boruca. Pięć minut później Daniel Łukasik tak „przeszkadzał” Olegowi Husiewowi zrobiło się 0:2.

Kontaktową bramkę zdobył w 18. minucie Łukasz Piszczek, co dawało nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone. Tuż przed przerwą kolejną bramkę zdobył jednak Roman Zozula i po tym ciosie nasi piłkarze już się nie podnieśli. To był początek końca kadry Fornalika i fatalnych eliminacji, których przedostat-

nią odsoną była kolejna porażka z Ukrainą. 0:1 w Charkowie, po katastrofalnym błędzie Grzegorza Wojtkowiaka do siatki znów trafił Jarmolenko.

Znacznie lepiej wspominały za to ostatni mecz z Ukrainą, rozegrany podczas Euro 2016. W Marsylii nasi rywale walczyli już tylko o honor, my z kolei o to z którego miejsca w grupie awansujemy. Skończyło się zwycięstwem 1:0, po bramce Jakuba Błaszczykowskiego.

W sumie: 8 meczów, 3 zwycięstwa, 2 remisy, 3 porażki. Bilans bramek 9-9. Jak będzie w środę w Chorzowie? ©